Nr. 106. Kraków, dnia 11 Maja — Wtorek. Rok 1886.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	2
W miejscu	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii,	36	18	9	3 —
Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	33	16	8	3 —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: miejscowo: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie księgarnie; zamiejscowo: Administracya Nowej Reformy. — Magazyn nowości F. A. Brigara i Główna trafika w Rynku — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kulińskiego w hali Sukiennic. — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnym pismem (petit), za pierwszym razem 10 ct., każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane (za 3 szpalty dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. Ogłoszenia do „Reformy" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się [illegible] od 100 egzemplarzy [illegible] od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie [illegible] „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — W Tarnowie handel: J. Dalong i Kamila Bauma; — W Rzeszowie księgarnia J. A. Pellara; — W Przemyślu B. Doskocki i Spółka; — W Tarnopolu księgarnia L. Gileczka; — W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) W Paryżu Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Kraków, 10 maja.

Po trzechmiesięcznych dyplomatycznych rokowaniach i „łagodnych groźbach" mocarstw w celu powstrzymania Grecyi od wojowniczych zapędów, ambasadorowie przesłali rządowi greckiemu *ultimatum.* Delyannis, powołując się na notę z dnia 29 kwietnia, odpowiedział przedstawicielom mocarstw, iż jakkolwiek Grecya skłania się dobrowolnie do ustępstw, to jednak pod naciskiem i groźbą mocarstw nie może zarządzić rozbrojenia. Reprezentanci mocarstw nie uznali tej odpowiedzi za wystarczającą, skutkiem czego ambasadorowie Niemiec, Austro-Węgier, Włoch, Anglii i Turcyi opuścili Ateny, udając się na pokłady okrętów demonstracyjnej armady. Poseł zaś grecki Konduriotis w Stambule otrzymał nakaz natychmiastowego powrotu na greckim okręcie Salamanca. Jednocześnie zarządzona została łagodna blokada wybrzeży greckich, t. j. tak zwany w języku dyplomatycznym *blocus pacifique.* Pozostał atoli w Atenach poseł francuski i rosyjski, oczekujący na instrukcye swego rządu.

Grecya nie ugięła kolana nawet przed sławnem *ultimatissimum!* Gabinet Delyannisa dalej urzęduje, wojska z północnej granicy nie cofnięto lecz przeciwnie nowe pułki dążą do Tessalii pospiesznemi marszami, jak gdyby wojna z Turcyą była nieuniknioną.

Mimo formalnego zerwania dyplomatycznych stosunków pięciu mocarstw z Grecyą, nie widzimy bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny w zbiorowej zbrojnej interwencyi mocarstw. Ogłoszona blokada jest postanowieniem wielkiej doniosłości, ale nie jest jeszcze *ultima ratio.* Mocarstwa nietylko nie wypowiedzą wojny Grecyi, ale nawet nie posuną się do bombardowania *à la Aleksandrya*, lub spalenia floty greckiej, bo nie ma między niemi zgody co do sposobów gaszenia pożaru na półwyspie bałkańskim wspólnemi siłami. Francya protestować będzie w drodze dyplomatycznej przeciw wszelkim środkom przymusowym, a Rosya, co stanowczo powiedzieć można, nie weźmie nawet udziału w blokadzie. „Odrobina grecka" wywołała rozdział między mocarstwami — Francya i Rosya wystąpiła z koncertu europejskiego. Porozumienie sześciu mocarstw w sprawie wschodniej, będące rękojmią powszechnego pokoju, po raz pierwszy od kongresu berlińskiego zerwanem zostało, a więc już nie istnieje.

W zbiorowym a doniosłym postanowieniu mocarstw nie można upatrywać niebezpieczeństwa.

Jak czytelnikom wiadomo, Francya przed dwoma tygodniami zdobyła się po długich latach, celem odzyskania politycznego [illegible] a czyn samoistny, wystąpiła z jednostronną i odosobnioną akcyą w Atenach, w chęci uwolnienia Grecyi z pod nacisku mocarstw. Akcya rządu francuskiego znalazła zupełne uznanie i poparcie Rosyi, co stwierdza *Politische Correspondenz.*

Tym sposobem polityka republiki weszła w kolizye z polityką „koncertu europejskiego" pod kierownictwem ks. Bismarka. Fakt ten ma większą doniosłość dla Europy, aniżeli wszystko, co się obecnie dzieje w Grecyi. Zbiorowe wystąpienie mocarstw nie tyle jest skierowanem przeciw Grecyi, ile raczej przeciwko polityce na własną rękę ministra Freycineta i stojącej po za nią Rosyi — która doznawszy porażki w Bułgaryi za pomocą wojny serbsko-tureckiej pragnęłaby na nowo rozbudzić kwestyę wschodnią. *Ultimatum* mocarstw było ciosem dla Francyi, wymierzonym przez żelaznego kanclerza, w chwili, gdy republika pragnie zaciągnąć wielką pożyczkę w celu finansów państwa.

Blokada nie powstrzyma wojny. Dyplomacya usunęła się naszem zdaniem z podminowanego żądzą wojny terenu, aby nie mieć widomego wpływu na dalszy bieg wypadków. Lada chwila wydarzyć się może na granicy grecko-tureckiej *intermezzo*, które posłużyć ma za sobą wojnę Turcyi z Grecyą. Wprawdzie opowiadają, iż sułtan Abdul Hamid nie chce wojny, lecz ustąpić łatwo może wpływowi swych doradców i ludu żądnego wojny, zwłaszcza, jeżeli dyplomacya europejska nie będzie przeszkadzała wkroczeniu wojsk tureckich do Grecyi. Rzeczą zaś jest prawie pewną, iż ks. Bismark pozostawia wolną rękę Turcyi, a więc pośrednio przystaje na wojnę grecko-turecką pod formą „przymusowego rozzbrojenia Grecyi", jak się wyraża *Nordd. Allg. Ztng.*, czyli inaczej mówiąc, podkłada żelazny kanclerz drzazgi, aby pożar nie zagasł.

W razie wybuchu tej wojny cóż dalej nastąpić może?

Austro-Węgry i Anglia idą dotychczas pod kierunkiem Niemiec i zdaje się, iż lord Roseberry, wbrew wszelkim tradycyom whigów, nie opuści ks. Bismarka. Co zaś do Rosyi i Francyi, które dotychczas zajmowały pojednawcze ale zawsze odrębne stanowisko, to mocarstwa te głośno oświadczają się przeciw wrogiej dla Grecyi polityce niemieckiej. Włochom wreszcie ziomkowie Cavoura i Garibaldi'ego nie pozwolą zapewne wystąpić przeciw zasadzie narodowościowej.

Grecya sama nie pokona Turcyi; w razie zaś porażki wojsk greckich spodziewać się można interwencyi Francyi i Rosyi przeciw Turcyi. przez co sprawa grecka stanie się kwestyą europejską, wynikłą z antagonizmu Niemiec przeciw Francyi i Rosyi przeciw Austro-Węgrom. W tem spoczywa niebezpieczeństwo całej tej greckiej sprawy dla pokoju europejskiego. Według nas żadna kwestya międzynarodowa nie da się dziś rozstrzygnąć ku ogólnemu zadowoleniu. Niezdolność dyplomacyi do polubownego załatwienia wszelkich międzynarodowych zatargów jest chorobą naszych czasów. Na widnokręgu Grecyi zbierają się więc groźne chmury. Czy nadeszła już atoli chwila ostatecznego rozstrzygnięcia kwestyi wschodniej? Na to pytanie trudno dziś odpowiedzieć.

W sprawie pożarnictwa.

W r. 1878 naczelnik krakowskiej straży ogniowej p. Eminowicz podał petycyę do Sejmu, domagającą się wydania krajowej ustawy o policyi ogniowej i w broszurze pod tytułem „Policya ogniowa u nas i za granicą" podał całkowity projekt takiej ustawy, który następnie do petycyi załączył. W r. 1882 poseł Romanowicz wniósł poprawny projekt ustawy ogniowej, lecz mimo ponawiania tej ważnej sprawy na sesyach sejmowych w r. 1883 i 1884 rzecz ta nie została załatwioną. Projekt ten żąda utrzymywania w miastach i miasteczkach wyćwiczonych straży pożarnych i utworzenia posady krajowego inspektora straży pożarnych, który ma czuwać nad wykonaniem ustawy i wyćwiczeniem straży. Obecnie wniosek ten, bez wymienienia inicyatorów, podnoszą austryackie towarzystwa ubezpieczeń od ognia i mają zamiar, jak donosi *Fremdenblatt*, żądać od Wydziałów krajowych wydania będącej w mowie ustawy. Oto co pisze w tym przedmiocie półurzędowy organ: „Podczas okropnego pożaru w Stryju uległy zniszczeniu ubezpieczone przedmioty wartości około 800.000 złr. — Z tej ogólnej szkody przypada na krakowskie Towarzystwo ubezpieczeń blisko pół miliona, na *Aziendę* 200 000 złr., reszta zaś rozdziela się na rozmaite austryacko-węgierskie instytucye asekuracyjne w drobniejszych sumach. Podobnież z powodu pożarów, wybuchłych między 17 i 28 kwietnia, w Lisku, Żołyni, Dębinie, Babicach i niemieckiej kolonii Brigittenau pod Stryjem, krakowskie Towarzystwa ubezpieczeń najbardziej zostało dotkniętem. Około 400.000 wartości ubezpieczonej w miejscowościach wzmiankowanych, tudzież „w" morawskiem miasteczku Friedland, które spaliło się d. 28 kwietnia, musi być pokryta przez austryackie Towarzystwa i ich reasekurantów. Wobec opłakanych stosunków w ciężko nawiedzonych miastach i miasteczkach galicyjskich, likwidatorowie usilnie starają się pokryć wynikłe szkody, udzielając nawet zaliczek przed właściwą likwidacyą. Ze względu na niezwykle częste pożary, jakie się w ostatnich latach wydarzyły nie tylko w Galicyi, ale i w innych krajach koronnych, Towarzystwa ubezpieczeń podnoszą obecnie przed laty wyrażoną myśl, a dopiero w r. 1881 urzeczywistnioną przez sejm tyrolski, aby przy każdym Wydziale krajowym utworzoną została posada inspektora straży pożarnych, który ma czuwać nad strażami ogniowemi, udzielać gminom wszelkich rad w przedmiocie pożarnictwa, sprawiania sikawek i innych przyrządów ratunkowych, ogniotrwałej budowy domów, składów, fabryk i warsztatów — wreszcie wpływać, aby ubezpieczenie od ognia nieruchomości i ruchomości stało się powszechnem. W tym celu Towarzystwa ubezpieczeń mają się udać do Wydziałów krajowych z żądaniem uchwalenia ustaw o policyi ogniowej i ustanowienia posad inspektorów straży pożarnych." Tyle *Fremdenblatt.* Z przyjemnością przy tej sposobności zaznaczamy, iż zbawienna myśl utworzenia podobnego rodzaju instytucyi po raz pierwszy powstała w kraju naszym.

Z Koła polskiego.

Koło poselskie polskie odbyło 5 maja wieczór pierwsze po świętach posiedzenie. Przewodniczący p. Grocholski wyraził w imieniu Koła żal z powodu śmierci kolegi ś. p. Apolinarego Hoppena, długoletniego i zasłużonego posła do sejmu i do Rady państwa. Następnie przedstawił pisma do Koła polskiego nadesłane; między innemi petycye Towarzystwa roln. krakowskiego, wystosowane do Izby i do ministerstwa rolnictwa, a popierające petycyę Tow. roln. szląskiego o podniesienie ceł wchodowych od zboża. Petycye te przekazano p. Bobrzyńskiemu, aby je wniósł do Izby poselskiej i do ministerstwa.

Przystąpiło dalej Koło do rozważania przedmiotów, zamieszczonych na porządku dziennym następnego posiedzenia Izby poselskiej. Najprzód zastanawiano się nad formalnem postępowaniem z projektami ustaw, tyczących się ugody w sprawach finansowych i ekonomicznych między krajami reprezentowanemi w radzie państwa, a krajami korony węgierskiej, z których to projektów już dwa rząd przedłożył Izbie na porannem posiedzeniu, a resztę projektów ma przedłożyć 7 bm.

Przewodniczący p. Grocholski przedstawił, że nad sprawą tą naradzać się mają 6 bm. wieczór komisye parlamentarne „stronnictw prawicy," ponieważ zaś może już na posiedzeniu 7 bm. Izba orzecze co do formalnego postępowania z projektami ustaw ugodowych, przeto po naradzie komisyj parlamentarnych nie będzie już Koło miało czasu na powzięcie uchwały w tej sprawie. P. Chrzanowski przedstawiwszy, iż debrzeby było, aby komisya parlamentarna nasza znała zapatrywania się Koła w tym względzie, wniósł, aby podobnie jak przed 10 laty, wszystkie projekty ustaw ugodowych przekazano do roztrząśnienia jednej wielkiej komisyi izbowej, która podzieliłaby się na sekcye, stosownie do przedmiotów. P. Abrahamowicz postawił wniosek — aby Koło postanowiło już teraz głosować w tej sprawie tak, jak ułożą jutro komisye parlamentarne. Wniosek ten przyjęto.

Następnie Koło postanowiło głosować za wnioskiem komisyi budż. izbowej, przedstawiającej Izbie do przyjęcia projekty rządowe co do budowy nowych gmachów na pomieszczenie urzędów pocztowych w Krakowie, Lwowie, Czerniowcach, Tryeście, Bozen, Trydencie i Boveredo, oraz za wnioskami komisyi prawniczej, która wniosła przyjęcie rządowego projektu ustawy, co do postępowania prawnego względem orzeczeń władz administracyjnych wojskowych, w sprawach wynagradzania szkód, zrządzonych skarbowi wojskowemu przez urzędników administracyi wojskowej.

Wreszcie toczyły się dłuższe rozprawy nad rządowym projektem ustawy co do upustów i ulg w podatku gruntowym z powodu klęsk elementarnych, który to projekt komisya podatk. izbowa roztrząsnąwszy i zmieniwszy w kilku paragrafach, przedłożyła Izbie do przyjęcia. Rozprawy tyczyły się głównie drugiego ustępu art. 1-go, który to ustęp orzeka, że w razie jeżeli mróz, posucha, myszy, robactwo zrządziły w urodzajach szkodę, która zniszczyła $1/4$ część plonu, może minister skarbu dozwolić na ulgę w podatku gruntowym, ale tylko jeżeli podatkujący popadł w niedostatek pod względem ekonomicznym (*ökonomische Nothlage*). Ponieważ przy obradach w komisyi nad tym ustępem, pozostawiającym dowolność przy orzekaniu władzom skarbowym, nie przyjęto poprawki, wniesionej przez polskich członków komisyi, mianowicie przez p. Alfonsa Czajkowskiego, dążącej do usunięcia warunku wykazania niedostatku, dla uzyskania ulg w podatku grunt., przeto Koło polskie uchwaliło wnieść w Izbie poprawkę następującej treści: „Jeżeli przez inne klęski elementarne j. t. przez mróz, długotrwającą posuchę, deszcze w czasie zbiorów, robactwo, myszy, rdzę (*Pilz*) na zbożu i rdzę na winoroślach zrządzoną została szkoda, która zniszczyła przynajmniej $1/4$ część plonu z parceli, może minister skarbu polecić zastosowanie przepisów niniejszej ustawy co do ulgi w podatku grunt., odpowiedniej szkodzie zrządzonej". — Resztę postanowień tego komisyjnego projektu ustawy przyjęło Koło bez zmiany.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 4 maja.

Uciszyło się już wszystko po zawsze u nas burzliwych świętach. Plac Ujazdowski, na którym ludek bawi się ochoczo, opustoszał, a natomiast wznoszą się na nim budynki, mające służyć do pomieszczenia okazów, nadesłanych na wystawę, która w tym roku ma być ostatnią. Ze świąt nie mam nic do zanotowania, chyba skonsygnowanie wojska, które w zdwojonych patrolach krążyło po mieście. Więcej to podobno z tradycyi, gdyż Wielkanoc jest świętem zmartwychpowstania, a druga część tego wyrazu w najspokojniejszych czasach nie daje zasnąć opiekunom naszym.

O wojnie gawędy szeroko idą, przygotowania wielkie i widoczne na każdym kroku, ale zdaje mi się, iż o faktycznej wojnie i mowy być nawet nie może, chyba że ktoś inny ją rozpocznie. Za to na papierze, w prasie wojna nie ustaje ani na chwilę. Wiecie już o procesie pani Śnieżko-Zapolskiej i jego skutkach. Polemika w prasie nie ustaje i dochodzi niebywałych rozmiarów, przypominając kłótnie uliczników warszawskich. Skutek tego smutny, bo siły postępowe coraz więcej się rozpruszają, a skupić ich nie ma gdzie, radość ztąd wielka w obozie konserwatywnym i dla ludzi takich, jak pan Publicola w *Słowie*, który do nas przyjechał czerwonym liberałem, rozpoczął pracę w *Przeglądzie tygodniowym*, a obecnie przerobił się w konserwatystę krwi czystej. Takie metamorfozy co prawda nas nie dziwią, jeden bowiem tylko obóz konserwatywny płacić u nas może dobrze i płaci, a czegóż to dla tego miłego grosza u nas się nie robi.

Sprawa ta ma tylko tę dodatnią stronę, iż wykłuje się z niej organ postępowy nowy, około którego skupią się wszystkie postępowe siły, nie mając dzisiaj literalnie gdzie pracować i zmuszone do tułaczki po szpaltach pism obcych im kierunkiem. Istnieją podobno dwa projekty, o których jednak lepiej przedwcześnie nie pisać. Wobec niesłychanych trudności, z jakiemi udzielają w głównym zarządzie prasy w Petersburgu koncesye na nowe pisma, przypuszczać należy, iż pierwszy się projekt utrzyma.

W Lublinie rozpoczęła się onegdaj sprawa wobec sądu okręgowego „o zbrojny opór władzy". Sam fakt opisałem wam już w swoim czasie. Chodzi w nim o awanturę przy ostatniem wywiezieniu trzech Dominikanów, których lud bronił, i przyczem p. Normandzkij, policmajster, złożył tyle dowodów taktu i bohaterstwa. Na ławie oskarżonych usadowiono dwadzieścia pięć osób, w tej liczbie dwie kobiety. Sama ich liczba okazuje, że opór nie był uorganizowany, a tylko całe postępowanie Normandzkiego prowokacyą. Są to ludzie z klasy robotniczej, kierujący się popędami serca, a nie rozumem. Zabolała ich nikczemność moskiewska i co pod ręką mieli chwytali, aby ten ból wyrazić. Naturalnie, że p. Normandzki, jako główny świadek i główny winowajca całej sprawy, zeznaje tak, jak mu dogodniej, gdzieindziej jemu wytoczonoby śledztwo, tutaj dostanie niezawodnie order. Świadek Holzfeld, rotmistrz żandarmski, szeroko się rozwodził nad „poważnem" zajściem, ale w podsądnych, nawiasowo powiedziawszy, od czasu tej awantury trzymanych w więzieniu, nie mógł poznać nikogo. Akt oskarżenia do tego stopnia jest tendencyjnym, iż podaje fałsze, których nawet Normandzkij i Holzfeld stwierdzić nie mogą. Mianowicie p. prokurator Połan dowiedział się, że strzelano do wojska, tymczasem nikt tego potwierdzić nie jest w stanie, strzałów zaś żołnierzy nikt nie zaprzecza, a na stole znajduje się jako dowód rzeczowy kula karabinowa, wyjęta z ręki niejakiego Piotra Dąbrowskiego. Sprawa sądzoną będzie przez dni cztery, rzecz prosta, iż natychmiast wam relacyę o niej nadeszlę.

Z tegoż samego Lublina, a raczej z Lubelskiego nadchodzą niepokojące wiadomości co do ruchu chłopskiego w ordynacyi Zamojskiej. Pan Trubeckoj zbiera obfite plony swej pracy, chłopi za szkody wyrządzone w lasach ordynackich wychodzą ze swoich sadyb z torbami, a niezadowolenie jest tak wielkie, jak zapewniał jeden z obywateli tej okolicy, iż obawiać się należy wybuchu. Wobec tego, co dzieje się u was, mniemano, że stokroć byłoby lepiej, gdyby ordynat swoją krzywdę przyjął, jak narażał kraj na pożar, którego ugasić nie będzie można tak łatwo. — Teatr moskiewski zjeżdża już na pewno na dzień 21 maja z Moskwy. Opiekuje się nim, jak to już donosiłem, p. pułkownik Palicyn, znany wam z bastonady w Przemyślu, jaką otrzymał za szpiegowskie tam rzemiosło. Afisze po rogach ulic zapowiadają już i sztuki i nazwiska przybywających aktorów, którzy mają podobno należeć do pierwszorzędnych talentów. Piętnaście przedstawień uszczęśliwi tutaj gorących Moskali. O tem, że nikt z nas się nie znajdzie w teatrze, chyba mówić wam nie potrzebuję. A jednak, gdybyśmy w tak smutnych nie znajdowali się warunkach — czyby pierwszym artykułem politycznej wiary naszej nie była, nie musiała być opozycya i wyjątkowe środki; literatura rosyjska w ostatnich zwłaszcza czasach zasługuje na to, aby się jej przyjrzeć bliżej i z nią zapoznać. Trudno jednak, słabi i zwyciężeni mają jeden tylko środek obrony — pogardę, nie mogą się więc dziwić Rosyanie, że za te wszystkie nieszczęścia i prześladowania, jakich od nich doznajemy, używamy jej tam, gdziebyśmy niezawodnie nie używali, gdyby stosunki były między nami innej natury.

Dziś o godz. 5 chowamy najznakomitszego polskiego śpiewaka Juliana Dobrskiego. Po za zasługami, jakie położył on dla sztuki polskiej, o których rozpisują się rzadko nasze pisma, miał on jeszcze w kolei dziejów swego życia inne piękne światła — o których tutaj pisać nie będę. Należał on do ruchu narodowego w roku 1848 i od szubienicy wybronił się tylko dzięki pani Calerzi, żony b. prezesa teatrów warszawskich Muchanowa, która wtedy wywiozła go tajemnie za granicę, następnie powrócił za specyalnem pozwoleniem Paszkiewicza, który go niesłychanie lubił. Ustąpił ze sceny także dzięki prześladowaniu moskiewskiemu. Usunął go Czerkaski, udzielając dymisyę w trzy lata przed wysłużeniem zupełnej emerytury. Był zawsze wiernym Polakiem i obywatelem tej ziemi, której wyśpiewał najcudowniejszą pieśń litewskiego lirnika Moniuszki. To też nieprędko usłyszymy takiego Jontka w Halce i tak zaśpiewane „Szumią jodły".

Lwów, 6 maja.

(Pomnik ks. Poniatowskiego. — Delegat Wydziału kraj. do Rady szkolnej. — Miejski zakład zastawniczy).

(=) Sprawą restauracyi pomnika ks. Poniatowskiego w Lipsku zajmował się przedwczoraj Wydział krajowy. Przed dziesięciu laty delegat Wydziału krajowego traktował z gminą lipską o kupno miejsca, na którem stoi ów pomnik, ówczesny burmistrz skłaniał się do odstąpienia, Rada jednak tamtejsza nie zgodziła się na sprzedaż miejsca, natomiast powzięła uchwałę, że konserwacya i restauracye pomnika odbywać się będą w przyszłości kosztem miasta. Gdy obecnie pomnik ten potrzebuje koniecznej naprawy, magistrat lipski w myśl uchwały reprezentacyi dawniejszej, wypracował plan i kosztorys restauracyi jego, obecna jednak reprezentacya, przejęta zapewne duchem antipolskim, wiejącym z Berlina, nie pozwoliła na restauracyę kosztem miasta. Wobec tego Wydział krajowy uchwalił podjąć sam restauracyę (podobno na wniosek konserwatora). — Koszta restauracyi nie będą znaczne. Zadziwiającą tylko jest okoliczność, że przed 10 laty uskuteczniona restauracya tak była nietrwałą.

Jako trzeciego kandydata na delegata Wydziału krajowego do Rady szkolnej krajowej wymieniają Tadeusza hr. Dzieduszyckiego, byłego starostę.

Potrzeba instytucyi zastawniczej dla ubogiej ludności nie podlega żadnej wątpliwości, chodzi tylko zawsze o to, aby zakład taki nie był obliczony na zyski i był pod sumiennem i uczciwem kierownictwem. Próby prywatne we Lwowie wykazały wręcz przeciwne rezultaty. Przed czterema laty lwowska Rada miejska poleciła magistratowi rezolucyę, aby wypracował potrzebny statut i plan organizacyi dla miejskiego zakładu zastawniczego. Dotychczas jednak magistrat podobno nic w tym kierunku nie zdziałał. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej, uchwaliła reprezentacya na wniosek nagły dr. Ciesielskiego i towarzyszy potrzebę takiej instytucyi i poleciła ponownie magistratowi przedłożenia w najkrótszym czasie potrzebnych materyałów. Prezydent Dąbrowski zapewnił, że obecnie nie będzie Rada oczekiwać tak długo na wykonanie swej uchwały.

Wiedeń, 6 maja.

(Nowela cłowa, ugoda z Węgrami.)

(=) Na samym wstępie wypada nam naprawić krzywdę wyrządzoną mimowolnie w liście poprzednim rządowi. Powiedzieliśmy, że w projekcie noweli cłowej nie są wymienione dotychczasowe normy ceł rolniczych, co dla porównania z normami teraz projektowanemi, byłoby rzeczą pożądaną. Tymczasem rozpatrując dziś obecny elaborat ten, znaleźliśmy porównanie norm projektowanych z dotychczasowemi nie w samym projekcie wprawdzie, ale między załączonemi do projektu dodatkami. Byliśmy wprowadzeni w błąd tą okolicznością, że co do wielu ceł nierolniczych, sam projekt zawiera normy dotychczasowe obok projektowanych, a więc przypuszczać mogliśmy, iż porównania innych norm między dodatkami szukać już nie trzeba.

Nie wspomnieliśmy następnie o cłach od nafty; pomówimy przeto dziś o tej bardzo ważnej dla nas części noweli cłowej. Niestety, nasza wiedza nafciarska nie wystarcza do należytego ocenienia projektowanych zmian. Wolimy wyznać to otwarcie, niż udawać, że dziennikarz musi znać się na wszystkiem. Jedno atoli pod względem ceł od nafty bardzo nas uderza, t. j., że ropa rumuńska ma tak samo jak dotychczas opłacać tylko 68 ct. od cetnara metrycznego. Ponieważ cło od ropy innego pochodzenia jest podwyższone z 1 złr. 10 ct. na 1 złr. 42 ct., przeto zachowanie normy dotychczasowej dla ropy rumuńskiej znaczy większą jeszcze korzyść dla niej, niż ją miała dotychczas. Pomijając nawet to pomnożenie korzyści, pytamy: jakiem prawem w ogóle ropa rumuńska ma być nadal także wyjątkowo traktowana? Dla kogoż to się dzieje, dla producentów rumuńskich, czy też dla destylatorów węgierskich? Czy tak, czy owak, z stanowiska galicyjskiego przemysłu naftowego zrównanie ropy rumuńskiej z ropą innego pochodzenia zagranicznego byłoby pożądane nawet wtedy, gdyby wszystkie zmiany w odnoszącym się do olejów kopalnych rozdziale XXI taryfy cłowej, ochroniły przemysł galicyjski od krzywd, jakich dotychczas doznawał. Rząd sam zdaje się czuć niewłaściwość tego wyjątku, albowiem ogranicza go na 200,000 cetnarów metrycznych rocznego dowozu; co po nad tę ilość przejdzie granicę od Rumunii, to ma opłacać porówno z inną ropą 1 złr. 42 ct. Chociażbyśmy zgodzili się na ograniczony wyjątek, to jednak ilość 200 tysięcy cet. metr. wydaje nam się zbyt wielką. Dowóz ropy rumuńskiej wynosił:

w r. 1883 154,863 cet. metr.
„ 1884 176,822 „
„ 1885 217,481 „

a przy takim dowozie, skarb węgierski i destylarnie węgierskie miały się pysznie, podczas gdy skarb austryacki i galicyjski przemysł naftowy poniosły straty, liczące się na grube miliony. Dla czegóż tedy rząd austryacki zgodził się na wyjątkowe traktowanie takiej ilości ropy rumuńskiej, jaka równa się prawie dowozowi roku ostatniego, w którym straty skarbu austryackiego i galicyjskiego przemysłu naftowego doszły rozmiarów poprostu już nieznośnych? Prawda, że straty pochodziły głównie ztąd, iż zamiast ropy rumuńskiej, przemycały destylarnie węgierskie pod protekcyą węgierskich organów urzędowych naftę destylowaną, sztucznie zanieczyszczaną, a łatwą do oczyszczenia; ale projekt noweli cłowej zupełnie milczy o tem i nie ma w nim ani literki o zapobieżeniu takiemu przemytnictwu na przyszłość. Nawet przy wszelkiej skłonności do zgodzenia się na wyjątkowo korzystne traktowanie pewnej ilości rzeczywistej ropy rumuńskiej, ilość 200,000 cet. metr. wydaje się nam tem więcej za wielką, ile że sam rząd powiada, iż ograniczenie to dzieje się z względu na niedopuszczenie dowozu oleju kaukazkiego pod nazwą rumuńskiego. Rzecz to wiadoma, że w przytoczonych powyżej ilościach dowozu „ropy rumuńskiej“ z trzech lat ostatnich znajdowała się bardzo znaczna część oleju kaukazkiego. Jeżeli tedy rząd na prawdę chce zapobiedz przemycaniu produktu rosyjskiego pod nazwą rumuńskiego, powinien ustanowić wyjątek dla ilości o wiele mniejszej, niż jest ta, która równa się niemal dowozowi roku ostatniego, czyli największemu nadużyciu dotychczasowych przepisów celnych.

Z pomiędzy projektów, odnoszących się do odnowienia ugody z Węgrami, posłowie nie utrzymywali nic więcej nad to, co poprzednio między nich rozdano; tak samo dzienniki niezawisłe od rządu. Posłowie i nie-posłowie, wszyscy skazani jesteśmy chwilowo na czytanie dzienników pół-urzędowych, jeżeli o projektach rzeczonych czegoś dowiedzieć się chcemy. Do takiego znaczenia organa te teraz dopiero doszły. Dzięki uprzejmości banku austro-węgierskiego, otrzymaliśmy dziś wieczorem te przynajmniej projekty, które do banku się odnoszą, naturalnie nie w formie projektów rządowych, lecz w formie druków bankowych. O ile krótki czas wieczoru dzisiejszego druki te przejrzeć nam pozwala, widzimy w projektowanych zmianach statutu bankowego niektóre pożądane dla kredytu i w ogóle dla obrotu pieniężnego innowacye. Do nich zaliczamy przedewszystkiem zmianę artykułu 84. Dotychczas wolno bankowi emitować tylko na 200 milionów złr. pieniędzy papierowych (*banknotów*) po nad tę sumę, dla jakiej znajduje się w skarbcu i w portfelu bankowym pokrycie w kruszcu lub podobne; odtąd emisya pieniędzy papierowych ma być nieograniczona, byle tylko znajdowało się w skarbcu i w portfelu pokrycie na dwie piąte części emitowanej sumy. Przez to dostanie się w obieg większa ilość znaków pieniężnych, czyli pieniądz będzie łatwiejszy do nabycia, a naturalnym skutkiem tego będzie podwyższenie cen płodów rolniczych. Dla skarbu wyniknie z pomnożonej emisyi banknotów ta korzyść, że od tej kwoty ich, o którą emisya przekroczy 200 milonów ponad pokrycie, bank ma opłacać podatek w ilości $^1/_{12}$ prct. (czyli 1 ct. od 12 złr., 10 ct. od 120 złr.), który to podatek ma pójść do podziału na skarby austryacki i węgierski w ten sposób, że z każdej setki złotych podatku dostanie się skarbowi austryackiemu 70 złr., węgierskiemu 30 złr.

Inną ważną zmianą jest ta, że bankowi wolno eskontować weksle, bez podpisu firm, zapisanych do regestru handlowego. Według dotychczasowego brzmienia artykułu 60, nikt, chociażby największy magnat, nie mógł wziąć z banku pieniędzy na weksel, jeżeli nie postarał się o podpis firmy zapisanej w regestrze handlowym. Odtąd ograniczenie to ma ustać. Równie ważny jest nowy przepis w artykule 65, według którego wolno bankowi brać w zastaw (lombard), weksle płatne w sześciu miesiącach. Jest to wielkie ułatwienie kredytu rolniczego.

Powyższe zmiany statutu bankowego znajdują najpochlebniejszą ocenę w tem, że dzienniki reprezentujące ekskluzywny kapitalizm nie posiadają się z gniewu na tę ochronę klas produkujących przed wyzyskiwaniem kapitalistycznem.

Projekt kościelno-polityczny w sejmie pruskim.

W drugim dniu obrad zabrał najprzód głos w imieniu postępowców p. Rickert. Kanclerz wypowiedział nam wczoraj, rzekł mówca, znowu walkę na noże i zarzucał naszej prasie, że podsyca walkę kulturną. Ale dzienniki narodowo-liberalne o wiele więcej prawiły o pielgrzymce do Canossy, aniżeli nasze. Książę Bismark codzień zmienia zdanie — my tego uczynić nie możemy. Cóż powie naród na ten nagły odwrót kanclerza, na to frymarczenie, grę dyplomatyczną z Rzymem i szacherkę w sprawach religijnych, w celu rozbicia centrum, jak się wyraziła *Nordd. Allg. Ztg.* Kanclerz jest motorem ustaw majowych, a my pozwoliliśmy się ze wstrętem wprządz do rydwanu zatargu kościelnego — do „owej — jak wyrażano się wtedy, walki wielkiego dziejowego znaczenia“. Projekt jest łataniną. My pragniemy pokoju. Proponujemy oddanie projektu komisyi, potem żądamy rewizyi z współudziałem frakcyi katolickiej. Teraźniejszy projekt kryje w sobie zaród nowej walki, dlatego przyjąć go niepodobna. Końca zatargu kościelnego pragniemy, ale zarazem i polityki jasnej, szczerej i uczciwej, i nie chcemy mięszania spraw sumienia z podatkiem od wódki.

Konserwatyści Stöcker i Hammerstein przemawiali za ustawą. Ten ostatni bardzo ostro wystąpił przeciw stronnictwu narodowo-liberalnemu i gdyby to uczynił nie redaktor *Kreuz Ztg.* lecz naczelnik konserwatystów, to taką mowę możnaby uważać za rozbicie stronnictwa rządowego „miszmanu“. P. Eynern plótł koszałki opałki, pocieszał się myślą, że niezadługo będzie mógł znowu pohasać na polu walki kulturnej, a przedstawiwszy stronnictwo narodowo-liberalne, jako partyę przyszłości, polecał ją rządowi do dalszych usług. — Wobec oświadczeń *Koeln. Ztg.* i *Nordd. Allg. Ztg.* utrzymujących, że obowiązek notyfikacyi, przyjęty przez papieża, należy rozumieć w duchu ustaw majowych, wreszcie mowy ministra Gosslera, który o notyfikacyi bardzo niejasno się wyraził i zapowiedział nowe projekty, wszystko to razem wzięte zaczyna budzić pewne obawy co do przyszłości i każe wnosić, że walka kulturna tylko zawieszoną została. Ostatecznie odrzucił sejm wniosek o odesłanie ustawy do komisyi.

W obradach przy drugiem czytaniu ustawy kościelno-politycznej poseł Stablewski przemawiał przeciw art. 2 i żąda otwarcia seminaryów w dyecezyach polskich. Windthorst oświadcza z ubolewaniem, że nie może głosować za żądaniami Polaków. Z mowy ministra Gosslera nie można się spodziewać rychłego otwarcia seminaryów polskich. Poseł ks. Jażdżewski po dwakroć odpowiadał ministrowi Gosslerowi, że Polacy głosować będą przeciw art. 2, który mimo to przyjęto przeciw głosom postępowców i Polaków.

Projekta ugodowe z Węgrami.

Po przewlekłych układach obu gabinetów i po zrobieniu sobie nawzajem wielu ustępstw przyszło nareszcie do ułożenia jednobrzmiących projektów, wchodzących w skład ugody austro-węgierskiej i do przedłożenia ich obu parlamentom do konstytucyjnego traktowania. Są to jednak tylko pozory formalne, bo przy istotnem traktowaniu każdego wniosku w jakimkolwiek parlamencie można robić zmiany i poprawki, choćby się nawet nie miało zamiaru odrzucić rzecz całą. Tu zaś nie tylko o odrzuceniu projektów nie może być nawet mowy, ale nadto wszelkie zmiany chociaż nie są niemożebne, przecież są bardzo trudne a poniekąd niebezpieczne. Każda zmiana wymaga bowiem, aby i w drugim parlamencie na nią się zgodzono; taka procedura jest zbyt przewlekłą, a tu chodzi o pośpiech nie tylko ze względu na bliski termin, w którym upłynie ugoda dotąd obowiązująca, ale ze względu na najbliższych sąsiadów, mianowicie na Rumunię, z którą rokowania o nowy traktat handlowy są tak zachwiane, że nie budzą nadziei pomyślnego zakończenia, dalej na Niemcy, które już oddawna zaprowadziły u siebie cła wysokie ze szkodą rolnictwa austro-węgierskiego, a nie mniej i ze względu na inne państwa, które w ostatnich latach u siebie znacznie wyższe cła pozaprowadzały.

Okoliczności wyżej wymienione naglą zatem do pośpiechu w uchwaleniu przedłożonych projektów, czyli raczej do przyjęcia ich bez zmiany.

Projekta przedłożone są następujące:

1) projekt odnowienia unii cłowo-handlowej między Austryą a Węgrami;

2) projekt zmian w taryfie cłowej;

3) projekt o przedłużeniu przywileju bankowego wraz z dwiema dotyczącemi umowami i tekstem statutów;

4) projekt o długu 80-milionowym w tymże banku;

5) projekt nowej ustawy podatkowej od cukru.

Do projektów tych dołączone są obszerne motywa.

Projekt do ustawy o odnowieniu unii cłowo-handlowej z Węgrami poparty jest obszernemi motywami, szczególnie w parlamencie węgierskim, gdyż we Węgrzech bardzo silnie odzywały się głosy z żądaniem zerwania dotychczasowego związku cłowo-handlowego z Austryą, trzeba zatem było wykazać obszernemi datami statystycznemi ścisłą wzajemną zależność obu połów monarchii na polu ekonomicznem, a zarazem udowodnić, że jak Węgry są głównym odbiorcą wyrobów przemysłu austryackiego, tak nawzajem Austrya jest również głównym konsumentem surowych płodów węgierskich tem cenniejszym od czasu, kiedy inne państwa zamknęły się ściśle wysokiemi cłami, a konkurencya płodów ziemiańskich zamorskich stała się coraz groźniejszą.

(C. d. n.)

Z Rady państwa.

Wiedeń, 7 *maja*.

(††) Na dzisiejszem posiedzeniu p. Skene złożył mandat do Rady państwa.

Z powodu protokółu ostatniego posiedzenia przyszło do wymiany zdań między p. Scharschmidem a p. Lienbacherem. Pierwszy z nich bronił trybunału administracyjnego od zarzutów, które p. Lienbacher uczynił z powodu niedokładnego zbadania w trybunale ustaw o zezwalaniu na małżeństwa w Salzburskiem.

Po załatwieniu tej sprawy przystąpiono do zapowiedzianego porządku dziennego, a mianowicie do sprawozdania z petycyj. Między niemi dwie pensyonowanego porucznika Fitkuły odstąpiono ministerstwu sprawiedliwości, nad petycyą Kataryny Kocajowej z Tyszyna o rewizyę procesu sumarycznego przeszła Izba do porządku dziennego; petycyę ks. S. Barczowskiego rit. graec. o zapomogę odstąpiono rządowi do przychylnego uwzględnienia; tożsamo stało się z petycyą gminy Krechowice o czerpanie solanki dla bydła.

Po odesłaniu dwu wniosków rządowych drobniejszego znaczenia do odnośnych komisyj, nastąpiło pierwsze czytanie wniosku rządowego, zmieniającego ustawę z dnia 25 maja 1882 roku o powszechnej taryfie cłowej austro-węgierskiego okręgu cłowego i o załączonej taryfie cłowej na towary zagraniczne.

P. K. Grocholski zażądał, aby ten wniosek przekazać istniejącej komisyi cłowej i wzmocnić ją dodaniem 12 członków.

P. Pattai, jako reprezentant najwięcej przemysłowego okręgu w Wiedniu i w Austryi, w dłuższem przemówieniu wykazuje szybki upadek niektórych gałęzi przemysłu, szczególnie tkactwa i dlatego poleca energicznej opiece komisyi sprawę zagrożonego przemysłu.

Wniosek p. Grocholskiego, co do powiększenia komisyi cłowej, przyjęto — i wniosek rządowy jej przekazano.

Z kolei miało się odbyć pierwsze czytanie wniosku rządowego o przedłużenie związku cłowego i handlowego z Węgrami, jednak na wniosek p. Grocholskiego usunięto je z porządku dziennego aż do czasu, kiedy reszta wniosków ugodowych (o przywileju bankowym i o podatku od cukru) przejdzie przez pierwsze czytanie.

Przyjęto następnie bez rozpraw w drugiem i trzeciem czytaniu wnioski komisyi o kredycie dodatkowym z funduszu państwowego sumy złr. 125000 na wybudowanie w Austryi Niższej zakładu pracy przymusowej i 60000 dla zakładu poprawczego, a 30000 na naprawę tam zepsutych powodzią w okolicach Trydentu.

Również przyjęto po krótkiej rozprawie wniosek o wybudowanie lub zakupienie domów dla poczty i telegrafów w Krakowie, Lwowie, Czerniowcach, Bozenie, Trydencie i Poveredzie.

Z porządku dziennego p. Madeyski referował w imieniu komisyi prawniczej o ustawie odnoszącej się do skutków orzeczeń administracyjnych przez władze wojskowe co do wynagrodzeń i zaproponował przyjęcie wniosku rządowego.

Na to p. Kopp przytacza szereg prawniczych wątpliwości przeciw wnioskowi, wykazuje niedostatki projektu do ustawy i żąda, aby Izba nie przystępowała do rozprawy szczegółowej. W obronie zaczepionego projektu występuje reprezentant rządu, radca ministeryalny dr. Steinbach; p. Kopp odpowiada mu i ponawia swoje żądanie; wreszcie przemawia referent, a Izba uchwala przystąpić do rozprawy.

Na tem przerwano posiedzenie. Następne odbędzie się we wtorek. Na porządku dziennym: wybór jednego sekretarza, wybory uzupełniające do komisyi, trzecie czytanie wniosku o domach dla poczt i telegrafów; pierwsze czytanie dalszych wniosków ugodowych, ciąg dalszy dzisiejszego posiedzenia i drugie czytanie projektu do ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa.

Przegląd polityczny.

Kraków, 10 *maja*

Na piątkowem posiedzeniu Izby poselskiej na porządku dziennym miało być pierwsze czytanie wniosku rządowego o odnowieniu związku cłowego i handlowego z Węgrami. Dlaczego usunięto ten przedmiot z porządku na wniosek p. Grocholskiego, skoro zgodzenie się na niego przez Izbę zdaje się być niezgodnem z zamiarami rządu, który przecież ma się starać o przyspieszenie uchwał nad wszystkiemi projektami do ustaw, które wchodzą w skład ugody węgierskiej? Za powód tej zwłoki przytoczono tę okoliczność, że jeszcze dwa inne projekta, mianowicie o przywileju bankowym i o podatku od cukru nie są jeszcze wniesione w Izbie. Jest to — jak się zdaje — tylko pozór formalny, gdyż — jak *Nar. Listy* twierdzą — przyczyną właściwą tej zwłoki ma być to, iż prawica nie porozumiała się jeszcze ostatecznie co do sposobu traktowania wszystkich projektów ugodowych, z wyjątkiem taryfy cłowej, którą na wniosek p. Grocholskiego przekazano wzmocnionej komisyi cłowej. Według tego dziennika klub czeski i Koło polskie zgodziły się na to, aby resztę projektów ugodowych oddać jakiej wielkiej komisyi wspólnej, do jednolitego rozbioru i sprawozdania. Nad tą sprawą miano się tymczasem zastanowić i umówić do przyszłego posiedzenia we wtorek.

Według doniesień de *Polit. Corr.* ze sfer klubu czeskiego posłowie czescy mają wystąpić przeciw teraźniejszemu brzmieniu nietylko projektu o przywileju bankowym i o podatku od cukru, ale i przeciw nowemu artykułowi 11 ustawy o związku cłowym i handlowym. Co do podatku od cukru spodziewają się poparcia ze strony czeskich Niemców, a co do art. 11, który określa sposób obliczania i prowadzenia rachunku restytucyi podatku konsumcyjnego, twierdzą, że teraźniejsze jego brzmienie nie zgadza się z treścią paragrafu 3 ugody z r. 1867 o sprawach wspólnych i byłby niejako przesądzeniem uchwał przyszłych deputacyj regnikolarnych, które w myśl warunków ugody mają się zebrać dla umówienia się o wzajemny stosunek kwot na sprawy wspólne.

Referentem wzmocnionej komisyi cłowej o projektowanej wspólnej taryfie cłowej ma być p. dr. Meznik.

Arcyks. Albrecht, jako generalny inspektor austryackiej armii, rozpoczął już tegoroczną inspekcyę w Dalmacyi, a ztamtąd uda się do Bośnii i Hercegowiny nie tylko dla obejrzenia korpusu 15, którego składowych części już dawno nie widział, ale i dla zwiedzenia zarazem koszar, które dla pomieszczenia wojska w ostatnich latach tam wybudowano. W tym celu będzie zapewne we wszystkich większych załogach. *Pol. Cor.* donosząc o tem dodaje: że to jest jedynym celem inspekcyi, że zatem wszelkie inne połączone z tem kombinacye nie mają żadnej podstawy. A kombinacye te odnosiły się do wieści mniej więcej stanowczo powtarzanych, iż ta inspekcya arcyksięcia ma przedewszystkiem przygotować umysły mieszkańców do podróży cesarza. Powyższa uwaga organu półurzędowego jest więc zaprzeczeniem wieści o owym rzekomym zamiarze cesarza.

W Petersburgu przebywają generał-gubernatorowie kijowski Drentelen i wileński Kochanow. Czy znowu o nowe ukazy przeciw Polakom się starają?

Walka wyborcza w Serbii przybrała nadzwyczajne rozmiary. W wielu miejscach musiała interweniować żandarmerya i rozpędzać wyborców; panuje bardzo wielkie wzburzenie. Jaki będzie rezultat wyborów do skupczyny trudno przewidzieć.

Wspominaliśmy w swoim czasie o wydanej w Paryżu broszurze p. t.: *Avant la Bataille*, której autor dowodzi na podstawie przytaczanych przez siebie dat, że Francya jest już dzisiaj dość silną, ażeby uderzyć na Prusy. Broszura ta wywołała w Paryżu niemiłe wrażenie, gdyż przytoczono w niej zbyt wiele szczegółów, odnoszących się do organizacyi armii, które w interesie armii i państwa, powinny zostać tajemnicą dla cudzoziemców. Autorowi jej odpowiada inny Francuz w broszurze p. t. *Pas encore!*, w której wykazawszy błędy i przesady poprzedniego autora, uspokaja umysły i dowodzi — że jeszcze nie czas!

Na wstępie broszury powiedziano: „Byłoby to niemałem dla kraju niebezpieczeństwem, gdyby błędy rozszerzone zręcznie w broszurze „avant la bataille“ rozeszły się po kraju. Wykażemy je, a zarazem osądzimy ten przesadzony szowinizm, o którym sądzono, że już dawno wygasł, a który już tyle nieszczęść na kraj sprowadził.

„Broszura *Avant la bataille* jest ciężkim błędem i ciężką winą. Współpracownik autora z otoczenia ministra wojny lub generalnego sztabu dopuścił się ciężkiej niedyskrecyi. Broszura zawiera pełno herezyi i kacerstw patryotycznych.... Dzięki niedyskrecyi autora, nasza organizacya wojskowa, nasze środki pomocnicze, nasze ministerstwo wojny, przedstawione zostało oczom całego świata, a naszym przeciwnikom dano sposobność wynalezienia wszystkich naszych słabych stron.

„Atoli Francya nie lęka się żadnej napaści z zewnątrz, bo ma dość siły, aby każdego odeprzeć napastnika... kraj nie zgodzi się na ich głupstwa i ich przedwczesne rewindykacye. Kraj potrzebuje czegoś lepszego aniżeli niepewnych awanturników, kraj potrzebuje pewności zadośćuczynienia, — zaczeka na odpowiednią godzinę, zawoła wraz z nami *Pas encore!*“

Lord Hartington zapowiedział w Izbie gmin wniosek o odroczenie drugiego czytania ustawy o samorządzie irlandzkim na 6 miesięcy. Dzienniki londyńskie przypuszczają, że Chamberlain będzie mimo wszystkich usiłowań Gladstone'a głosować przeciw ustawie. Oprócz najbliższych stronników Chamberlaina, około 65 posłów liberalnych przyłączy się do opozycyi. — Wynik głosowania jest zatem dotychczas bardzo wątpliwy.

Nie sprawdziły się oczekiwania, że gabinet ateński ulegnie w końcu groźbom pięciu państw europejskich. Delyannis nie dał się nakłonić do dalszych ustępstw i mimo nalegań dyplomacyi nie zobowiązał się do rozzbrojenia armii w oznaczonym terminie. Wobec tego uporu zdobyły się mocarstwa na krok, który wydawał się zrazu nieprawdopodobnym i poleciły swym posłom wyjechać z Aten.

Agencya Havasa donosi: „Posłowie Anglii, Niemiec, Austro-Węgier, Włoch opuścili Ateny i udali się na pokład okrętów odnośnych państw. Przed wyjazdem oświadczyli ci reprezentanci w nocie, doręczonej z osobna, iż pozostawiają swoich sekretarzy w charakterze kierowników urzędów poselskich. Poseł turecki zawiadomił, iż odjeżdża, albowiem jego koledzy opuścili stolicę grecką. Pogłoska, iż poseł turecki wręczy ultimatum nie potwierdza się jeszcze. Rząd grecki czyni militarne zarządzenia charakteru obronnego. W kołach greckich sądzą, że Rosya nie przyłączy się do kroków przymusowych i że parowiec rosyjski „Piastun“ powróci do Pireu. W porcie Phaleros tylko pancernik angielski i turecki okręt są w pogotowiu do wypłynięcia.“

Posłowie rosyjski i francuski nie opuścili do soboty Aten. Żadne mocarstwo nie zerwało stosunków dyplomatycznych z Grecyą. Ambasadorowie, którzy odpłynęli z pirejskiego, pozostawili w Atenach swych zastępców, a wkrótce po ich odjeździe akcya dyplomatyczna posunęła się o krok naprzód.

Zastępcy posłów Anglii, Niemiec, Rosyi, Austryi i Włoch wręczyli w sobotę w południe rządowi greckiemu następujące oświadczenie: „Ponieważ odpowiedź rządu ateńskiego na ultimatum nie może zadowolnić mocarstw, przeto rządy pięciu państw europejskich dały zbiorowej eskadrze polecenie rozpocząć blokadę okrętów z grecką flagą. Blokada rozpocznie się z dniem wręczenia niniejszego oświadczenia. Będzie się ona rozciągać od przylądka Malia, aż do przylądka Colonna i do północnych granic Grecyi obejmując całą wyspę Eubeę. Na zachodniem wybrzeżu Grecyi blokada obejmować będzie wejście do zatoki Koryntckiej. Każdy okręt z grecką flagą, usiłujący przełamać linię blokady zostanie zatrzymany.“

Jak z powyższego oświadczenia widać, blokada nie rozciąga się na całe wybrzeże Grecyi. Eskadra europejska zamknie tylko wschodnie wybrzeże Grecyi a od zachodu jedynie wejście do zatoki Koryntckiej. Blokada nie obejmuje również wysp greckich z wyjątkiem Eubei. Mocarstwa nie wspominają w swem ultimatum o okrętach państw neutralnych. Wynika z tego, iż okręty, płynące pod flagą innych państw, mogą zawijać do portów greckich lub też wypływać z nich nawet wówczas, gdy wiozą broń i wojsko.

Eskadra europejska na wodach greckich składa się obecnie z 24 okrętów i 15 łodzi torpedowych. Ta ilość statków wojennych nie wystarczyłaby do zamknięcia wszystkich portów greckich, z tego powodu poprzestały mocarstwa na blokadzie wschodniego wybrzeża Grecyi.

W Atenach obawiają się, ażeby Turcya, korzystając z trudnego położenia, w jakiem się Grecya znalazła z powodu blokady, nie uderzyła na armię grecką, stojącą w Tesalii. *Proia*, organ Delyannisa, zapewnia, że wymarsz niektórych oddziałów greckich do Tesalii został spowodowanym doniesieniami gen. Sapundzakiego o koncentracyi wojsk tureckich. Dziennik ten twierdzi stanowczo, że Grecya nie wystąpi zaczepnie i że zbroi się tylko dla obrony swych granic.

Francya, która w ostatnich czasach dała Grecyi wiele dowodów życzliwości, zachowuje się obecnie zupełnie biernie. Nie może ona działać zbyt jawnie wbrew woli pięciu innych mocarstw. Oficerowie francuscy, którzy udali się do Grecyi w celu zreorganizowania armiii helleńskiej, otrzymali z Paryża rozkaz zaniechania na jakiś czas swych czynności, dopóki spór między Grecyą a mocarstwami nie zostanie zakończony.

Dzienniki amerykańskie nie ukrywają swego oburzenia z powodu rozruchów robotniczych. Ubolewają one nad tem, iż anarchiści nadużyli swobody, jaką im zapewniają ustawy Stanów Zjednoczonych, i przemawiają za wydaniem przepisów, któreby położyły kres szkodliwej agitacyi. *Herald* wzywa robotników, ażeby we własnym interesie oparli się agitatorom i wskazuje na związek rycerzy pracy, którzy potępili otwarcie wszelkie środki gwałtowne.

W Chicago odbyło się wielkie zgromadzenie robotników kolejowych, na którem uchwalono popierać usiłowania władz w celu przywrócenia porządku. W wielu innych miastach nastąpił także zwrot w duchu pokojowym. Wszędzie zbierają składki dla rodzin tych żołnierzy policyjnych, którzy polegli w walce z anarchistami. Coraz wyraźniej okazuje się, że właściwymi inicyatorami rozruchów byli socyaliści niemieccy. — Władze amerykańskie wytoczyły redaktorom wychodzącej w Chicago *Arbeiter Ztg.*, proces o zachęcanie do morderstw. Uwięzionych anarchistów Augusta i Chrystyana Spiessów, Michała Schwaba, Parsonsa i Fielding oskarżono na podstawie zeznań o morderstwo.

Wydawca dziennika *Freiheit*, znany socyalista niemiecki Most, powitał radośnie wiadomość o krwawem starciu w Chicago. Rozmawiając z jednym z współpracowników *Heralda*, wyraził się p. Most, jak następuje: „Duchowy dynamit, który od tylu lat zasiewałem, zaczyna wydawać owoce. Spisałem sobie nazwiska 10000 robotników w Nowym Yorku, którzy oczekują sposobności, ażeby rozwinąć czerwony sztandar.“

Kronika.

Kraków, 10 *maja*

W kasynie powszechnem odbędzie się jutro przedstawienie p. Gustawa Fischera wraz z koncertem solisty-skrzypka p. Henryka Korwina Piotrowskiego, ucznia konserwatoryum petersburskiego i Sarasatego. P. Piotrowski jest skończonym artystą i zyskał już szeroki rozgłos w świecie artystycznym polskim i zagranicznym. Młody artysta występował z wielkiem powodzeniem w Warszawie, Wilnie, Kijowie, Odessie, Moskwie, Petersburgu i wielu innych miastach. Publiczność wszędzie przyjmowała go z wielkim zapałem. Spodziewać się więc należy, iż koncert naszego gościa ściągnie liczną publiczność, zwłaszcza iż niewyczerpany w pomysłach p. Fischer przyczyni się niezmiernie do urozmaicenia i uprzyjemnienia wieczoru.

W kasynie wojskowem na pogorzelców Stryja i Liska odbędzie się w środę w miejsce zapowiedzianej operetki, koncert z bardzo urozmaiconym programem.

† **Kwiryn Lubicz Niezabitowski**, były uczeń warszawskiej szkoły podchorążych, rotmistrz 3 pułku ułanów z 1831 r., ozdobiony krzyżem *virtuti militari*, zmarł w majątku swoim w Łankach, w 84 roku życia.

† **Dr. Michał Trusz**, radca dworu przy najwyższym trybunale w Wiedniu, dokąd przed laty powołanym został z Przemyśla, gdzie zajmował posadę prezydenta sądu obwodowego, zmarł w Wiedniu d. 3 bm., przeżywszy lat 60.

† **Bronisław Ajdukiewicz**, ojciec znanego artysty malarza, b. poborca podatkowy a ostatnio dyetaryusz przy Tow. wzaj. ubezpieczeń, zmarł w 68 roku życia. Całe życie zmarłego zeszło na cichej sumiennej pracy. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 3 popołudniu.

† **Tomasz Widawski**, były kucharz, zmarł wczorajszej nocy w szpitalu OO Bonifratrów na Kazimierzu. Zmarły zostawił znaczniejszą kwotę u p. Fr. Lenerta, przy ulicy Sławkowskiej, wzywa się zatem nieznanych krewnych zmarłego, by zechcieli się zająć urządzeniem pogrzebu.

Bawią w Krakowie p. Robert Wolf, szef zasłużonej warszawskiej firmy księgarskiej Gebethner et Wolf i p. Szmidt, również szef lwowskiej głośnej firmy: Gubrynowicz et comp.

P. Kozłowski Adam, dotychczas poddany cesarstwa rosyjskiego, wykonał w dniu dzisiejszym w prezydyum magistratu przysięgę jako obywatel austryacki z przynależnością do gminy Zwierzyniec. Przy tej sposobności złożył p. Kozłowski dla wygnańców z Prus kwotę 5 złr.

P. Stanisław Majewski, dotychczas poddany cesarstwa rosyjskiego, wykonał w dniu dzisiejszym w prezydyum magistratu przysięgę jako obywatel austryacki z przynależnością do gminy Zwierzyniec. — Przy tej sposobności złożył p. Majewski 5 złr. dla wygnańców z Prus.

P. Salomon Rittermann, członek Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, wniósł do dyrekcyi kolei północnej ces. Ferdynanda podanie, aby przy pociągach kuryerskich z Krakowa do Wiednia kursowały wagony klasy trzeciej. Skutkiem tego podania dyrekcya zaprowadza w porze letniej wagony klasy III przy pociągu kuryerskim, wychodzącym z Krakowa o godz. 9 m. 35 wieczorem tudzież z Wiednia o godz. 10 m. 15 wieczorem.

Dr. Andrzej Wcisło, kandydat adwokacki w Bochni, wpisanym został na listę obrońców w sprawach karnych.

Od Pasteura powrócił lekarz pułkowy z Jarosławia, dr. Zucker, który odwiózł tam żołnierza obrony krajowej, pokąsanego przez wściekłego psa. Dr. Zucker zatrzymał się w Wiedniu, gdzie w stowarzyszeniu lekarzy wojskowych, wygłosił odczyt o metodzie leczniczej Pasteura.

Wygnany z pruskiego zaboru p. T. Andrzejewski, otworzył w Krakowie zakład fotograficzny przy ulicy Podwale Nr. 14, obok hotelu krakowskiego.

Ślub. Wczoraj w kościele OO. Kapucynów zawarty został związek małżeński pomiędzy p. Tadeuszem Błotnickim, artystą rzeźbiarzem a p. Waleryą Rapalską (Solecką), artystką dramatyczną sceny lwowskiej. Obrzędowi towarzyszyło ściśłe grono przyjaciół państwa młodych.

Z życia towarzyskiego. Dr. Karol Pieniążek, adwokat oraz radca miejski, zaręczył się z panną Józefą Mikucką, córką inżyniera i obywatela tutejszego.

Z uniwersytetu. W sali egzaminacyjnej Wydziału lekarskiego odbyło się wczoraj w południe uroczyste odsłonięcie portretu śp. prof. Kozubowskiego. — Po zagajeniu przez rektora uniwersytetu dr. Łepkowskiego wobec grona profesorów, członków Wydziału lek., oraz uczniów medycyny, zabrał głos prezes Tow. lek. dr. Rosner, a po nim dr. Ściborowski, tudzież dziekan Wydziału lek. dr. Blumenstok, który do wspomnień, podnoszących zasługi zgasłego męża na polu umiejętności, dołączył również cechę, charakteryzującą wymownie patryotyczny jego sposób myślenia. Gdy bowiem z nastaniem czasów Bacha uniwersytetowi narzuconym został język niemiecki jako wykładowy, ś. p. Kozubowski aby nie sprzeniewierzyć się godności Polaka, wolał usunąć się dobrowolnie z zajmowanej przez siebie katedry profesorskiej i w charakterze profesora nadzwyczajnego wykładał dalej po polsku.

Od obywatela z Królestwa otrzymujemy następujące pismo:

„Szanowny Panie Redaktorze! Przybyłem do Krakowa w celu odświeżenia w pamięci i pokazania dziatwie mojej wspaniałych zabytków świetnej naszej przeszłości, a po części, aby odetchnąć czystem polskiem powietrzem, którego u nas wobec znanego ucisku taki brak dotkliwy czuć się daje.

„Jakież niemiłe zdziwienie ogarnęło mnie jednak na wstępie, gdy wyszedłszy na dworcu kolei z wagonu, zobaczyłem postacie zupełnie do naszych(!) obwieszczyków i straży ziemskiej zbliżone. Moskiewskie nakrycie głowy, jak się później dowiedziałem, zostało zaprowadzone przez zarząd polskiego król. gł. m. Krakowa dla straży akcyzowej miejskiej.

„Co szanowny magistrat spowodowało do podobnego umundurowania swej straży, tego dociec nie mogłem, a może Szanowny Pan Redaktor da mi łaskawe wyjaśnienie?“

Niestety — wyjaśnienia żadnego dać nie możemy, jakie powody skłoniły magistrat do nakrycia głów naszej straży akcyzowej moskiewskiemi czapkami — wiemy tylko tyle, że zarząd akcyzy wraz z komisyą akcyzową w tych sprawach decydują ostatecznie i że stamtąd wyszła ta zmiana ubrania. W mieście jest z tego powodu słuszne szemranie — nowe czapki bowiem oprócz tego, że są tak bardzo brzydkie, rażą wszystkich swoim moskiewskim wyglądem. Możeby więc ci, którzy to zarządzili, uznali, że nie są nieomylni i uczynili zadość słusznym uwagom ogółu.

Pierwsze błyskawice w połączeniu z silnemi grzmotami mieliśmy wczoraj popołudniu około godziny 5tej. Po kilku dniach i dziś jeszcze nie można wróżyć ustalenia się pogody.

Z teatru. Pani Stachowicz przybyła dziś rano do naszego miasta dla rozpoczęcia jutro swoich gościnnych występów, które poprzedzi uprzejmym współudziałem w dzisiejszem przedstawieniu na pogorzelców Stryja i Liska. Artystka wystąpi w „Broni niewieściej“, którą stale podbija widzów, — tem bardziej, skoro pobyt w naszem mieście rozpoczyna od miłosiernego uczynku. Publiczność jutro na „Właścicielu kuźnic“ będzie mogła wyrazić artystce uznanie za ten czyn szlachetny.

Teatr amatorski. W pensyonacie pani M. Serwatowskiej w sobotę odbył się na rzecz pogorzelców Stryja i Liska wieczorek, na którym między innemi wykonały młodociane amatorki komedyjkę Korzeniowskiego p. t. „Stacya pocztowa w Hulczy“. z najzupełniejszym sukcesem. Grono osób obecnych na wieczorku złożyło 22 złr. na rzecz nieszczęśliwych, którym przyjemną swoją zabawą zdołały panienki niejedną otrzeć łezkę.

Zapiski policyjne. Straż policyjna przytrzymała na placu Szczepańskim Agnieszkę Denkowską, wyrobnicę z Lusiny, która w towarzystwie dwojga swoich dzieci, dokonywała kradzieży wiktuałów na targu i umyślnie w tym celu przybyła z Lusiny do Krakowa.

Dziś rano przytrzymała straż policyjna, wskutek wskazania p Landaua wekslarza, Agnieszkę Zielińską, służącą z Bielan, która chciała sprzedać list zastawny z kuponami na 500 złr. Dochodzenie policyjne wykazało, że ów list zastawny skradła Zielińska swoim służbodawcom, pod Nr. 1 nad Wisłą, którym go zwrócono.

Dnia wczorajszego zmarła nagle pod 13 przy ulicy św. Jana Józefa Malmurka, żona wyrobnika lat 46 licząca, której zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej po zbadaniu zaszłej śmierci przez dra Palecznego lekarza policyjnego.

Wieliczka, 9 maja. Wczoraj w dniu św. Stanisława pobłogosławiony został związek małżeński p. Stanisława Tarchalskiego c. k. górmistrza salinarnego z panią Anną z Pierów *primo voto* Sopuchową. Kapela górnicza, szpaler górników w kościele i piękny chór amatorski uczyniły akt zaślubin interesującym dla całego miasta, w którem młodzi małżonkowie ogólną mają sympatyę.

Jasło. W dniu 1 maja br. za inicyatywą p. starosty Gabryszewskiego, urządzili amatorowie koncert na rzecz pogorzelców m. Stryja. Na program złożyły się utwory klasyczne wykonane z precyzyą przez panie: Herm. S., doktorową Ch., panny Sier. Ust. Metz. i pana T. S. W części wokalnej przyjęła udział p. doktorowa M. odśpiewaniem prześlicznej aryi z Fausta, oraz pan J. S, który na ogólne żądanie odśpiewał nad program parę piosenek. Humorystyczną „balladę medycką“ deklamował pan T. G.

Publiczność licznie zgromadzona nie szczędziła uznania amatorom za przyjemnie spędzony wieczór i podjęte trudy w szlachetnym celu dopomożenia nieszczęśliwym pogorzelcom.

Rezultat materyalny koncertu był następujący: dochodu było 102 złr. 10 ct., wydatków zaś 21 złr. 72 ct., czysty zatem dochód w kwocie 80 złr. 38 ct. odesłano do krajowego komitetu ratunkowego we Lwowie. Do powiększenia dochodu przyczynili się naddatkami następujący ofiarodawcy: dr. Petrowicz 2 złr., Józef Skarbek Borowski 2 złr., Anton Lisowiecki 2 złr., Augustowa Gorayska 5 złr., Izydor Bielicki 4 złr., Kotarska 1 złr. 50 ct., dr. Wiediger 4 złr., Fijałkowski 1 złr. i N. N. 1 złr. Również wspomnieć wypada, że drukarz p. L. D. Stoeger dostarczył bezpłatnie afiszów i biletów, przyczyniając się tym sposobem do powiększenia dochodu.

Mobilizacya w Jakobówce. Czytamy w *Dzien niku polskim*: Wieś Jakobówka (niedaleko Horodenki) była onegdaj widownią tragikomicznej sceny, zaimprowizowanej przez wójta Dawida Wieselberga. Dowcipny naczelnik gminny chcąc wypróbować, ile czasu potrzeba na mobilizacyę w Jakobówce na wypadek zwołania pospolitego ruszenia, zawezwał wszystkich reprezentantów płci męskiej, aby się o godzinie 9 wieczorem stawili koło karczmy uzbrojeni w kosy, cepy i siekiery. Bliższy powód zebrania pozostał dla zwołanych w tajemnicy. Punktualnie o oznaczonej godzinie stawili się wszyscy chłopi i wtedy oświadczył im p. Wieselberg, że chciał się przekonać, czy polecenia jego zostaną należycie wykonane. Zwołani widząc, że wójt sobie z nich zažartował, rzucili się na karczmę, zniszczyli ją zupełnie, a nadto usiłowali dać p. naczelnikowi doraźną nauczkę. Na szczęście przybyli żandarmi, którym p. W. zawdzięcza uratowanie z tej niemiłej kolizyi.

Teatr rosyjski w Warszawie, rozpocznie szereg widowisk 21 maja br. Urzędowe o tem doniesienia zawierają repertuar sztuk, które mają być grane przez trupę moskiewskiego teatru carskiego. Jak niebogatą jest rosyjska literatura dramatyczna dowodzi fakt, iż na dziewiętnaście wymienionych sztuk, dziesięć jest pióra jednego autora, Ostrowskiego.

Pożar teatru. Z Londynu donoszą do *Ill. Wiener Extrablatt*, że w dniu 6 bm. spłonął teatr w Derby ze szczętem Pożar powstał w skutek wybuchu gazu, przed rozpoczęciem widowiska. Licznie zgromadzona publiczność opuściła teatr w przeciągu pół piętej minuty. Dotychczas znaleziono w gruzach 30 trupów służby teatralnej.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował zastępców prokuratora państwa, Ambr. Janowskiego w Przemyślu i dra Michała Stefko w Złoczowie, radcami sądu krajowego, pierwszego dla Przemyśla, drugiego dla Sambora.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 11 maja: Pierwszy gościnny występ Felicyi Stachowicz „Właściciel Kuźnic“ (*Le metr de forges*), komedya w 5 aktach, J. Ohneta.

Wyciąg z urzędowej części nr. 105 „Gazety Lwowskiej“.

Licytacye: Sąd pow. w Kałuszu, l. o. s. 3039: realność nietabularna l. k. 27 w Bani, termin 12 maja, 15 czerwca i 12 lipca o godz. 9 rano, cena 300 złr. — Sąd pow. w Białej, l. o. s. 2455: realność l. k. 152, lwh. 152 w Kozach, termin 28 maja, 2 lipca i 6 sierpnia o godz. 10 rano, cena 350 złr.

Akcya ratunkowa.

Pogorzali urzędnicy kolei państwowej, jak nam donoszą ze Stryja, znajdują się w opłakanem, godnem litości położeniu. Od dnia pożaru tj. 18 kwietnia aż do 6 bm. urzędnicy kolejowi nie otrzymali żadnego wsparcia od dyrekcyi. Wszystkie władze rządowe udzieliły zapomogi dla swoich urzędników, nawet kupiec Lechicki, jako chlebodawca, postarał się u komitetu o zapomogę dla swoich subjektów. Tylko urzędnicy kolejowi tułać się muszą z rodzinami od domu do domu. Dopiero 4 maja wydała dyrekcya l. 8901 rozporządzenie do przełożonych oddziałów, by gruntownie zbadali wartość mienia i ilość pogorzałych funkcyonaryuszów. Wiadomo co znaczy urzędowe wyrażenie „gruntowne zbadanie“ co do szybkości załatwienia w chwili, gdy nędza wkrada się do rodzin pogorzelców. Komitet miastowy sądząc, że dyrekcya udzieli wsparcia swoim urzędnikom, odmawia im wszelkiej pomocy. Opuszczeni zewsząd urzędnicy utworzyli komitet z naczelników biur: pp. Kuhna, Drewnowskiego, Waltingera, Kolankowskiego, Marcińskiego i Aleksiewicza, by u komitetu miastowego wyjednał jakiekolwiek wsparcie. Komitet ów ułożył listę 89 pogorzelców kolejowych, a pp. Kuhn i Drewnowski przedłożyli ją komitetowi miastowemu, lecz dotychczas nie ma żadnej odpowiedzi. Przecież ofiary składane przeznaczone są dla wszystkich pogorzelców. Opieszałość dyrekcyi w opiekowaniu się swoimi urzędnikami również zasługuje na naganę.

Pierwszy wykaz datków pieniężnych na pogorzelców Liska, nadesłany nam przez przewodniczącego komitetu ratunkowego, obejmuje łączną kwotę ofiar na 8.706 złr. 57 ct., tudzież wspomina o otrzymanych artykułach żywności i ofiarowanej odzieży, które później szczegółowo wymienione zostaną.

Na dochód pogorzelców Liska urządza przemyskie Tow. muzyczne koncert, na którym wykonaną zostanie muzyka Mendelsohna do „Atalji“ Rsine'a.

Generalna Dyrekcya kolei Karola Ludwika udzieliła pogorzelcom, opuszczającym miasto Lisko, bilety wolnej jazdy na swoich liniach, dozwalając równocześnie na bezpłatny przewóz wszystkich przesyłek pogorzelców, z wyjątkiem materyału budowlanego— jeżeli ten wysyłany będzie pod adresem miejscowego starostwa.

Komitet centralny ku niesieniu pomocy pogorzelcom m. Stryja na posiedzeniu 1 bm. odbytem, postanowił odwołać się do katolików całego kraju z prośbą o datki pieniężne na rzecz odbudowania spalonego w Stryju katolickiego kościoła. Do zajęcia się zbieraniem składek, wydelegował komitet biskupa sufragana ks. Puzynę, ks. kanonika Wieliczko i prezydenta m. Lwowa p. Dąbrowskiego. Ks. Puzyna gorącą odezwą wzywa do ofiarności na ten cel — Datki należy przesyłać do prezydyum m. Lwowa.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— Z okien wagonu. Podróżowanie z przyjemności rzadko przyczyniało się do szerszych korzyści nad osobiste zadowolenie wędrowca, to też mimo, że wiele osób rok rocznie pokaźne wydaje sumki na zwiedzanie zagranicy, ogół z tych wycieczek nie korzysta. A szkoda, bo niejedno bystre oko podzieliwszy się wrażeniami, doznanemi na obczyźnie, znakomicie przyczynićby się mogło do torowania drogi innym turystom. Dobrze też zrobił p. *K. Ostaszewski-Borański*, że swoją podróż do Skandynawii drukiem ogłosił. I kraj mało znany, i opisy nieliczne (Pinkelhaus i St. Bełza) uniemożliwiały zasięgnięcia o nim wiadomości ze źródeł krajowych, więc chociaż spostrzeżenia i notatki p. O.-B. czynione są pobieżnie, chociaż fakta historyczne przeważają nad uwagami ogólniejszemi, to jednak dla podróżujących do Skandynawii książka p. O.-B. pożądanym będzie podręcznikiem. Barwne, czasem nawet dowcipne i trafne uwagi turysty, sposobem lekkim a pouczającym wprowadzają czytelnika w sferę stosunków opisywanej miejscowości i zdają się zachęcać do głębszego ich zbadania (str. 62). Pożądaną byłoby rzeczą, aby książka p. Ostaszewskiego była zachętą dla podróżników do notowania tych wrażeń i aby była zaczątkiem biblioteczki, która stałaby się pożądanem uzupełnieniem nudnych *Bedaeckerów*. Drukowane przed kilku laty w *Prawdzie* „Listy włoskie“ p. Świętochowskiego, bogate treścią, dobrą były w tym względzie zapowiedzią.

Wydanie książki pozostawia nieco do życzenia.

— Na Wystawę Zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły: Grabińskiego „Krajobraz górski“, Grabowskiego „Portret mężczyzny“, Trepki „Portret mężczyzny“, Lenika „Popiersie dziewczynki“ z terrakotty.

Dział ekonomiczny.

Ceny produktów na targu wiedeńskim dnia 8 maja b. r.

Pszenica. Przy 76 do 78 kilogr. wagi jednego hektolitra za sto kilogr. w miejscu 8 80 do 8·90; na maj-czerwiec 8·45—8·50, na wiosnę 8·55 do 8·60. Usposobienie stałe.

Żyto. Za 100 kilogram. w miejscu na wiosnę 6·27—6·32, na maj-czerwiec 6·27—6·32. Usposobienie stałe.

Jęczmień za 100 kilo słowacki 7·00—8·00. Usposobienie spokojne.

Kukurudza. Za 100 kilogr. w miejscu gotowa 0·00—0·00; na maj-czerwiec 5·87—5·72. Usposobienie stałe.

Owies. Za 100 kilgr. na jesień 6·70—6·75, na wiosnę 6·77—6·82, na maj-czerwiec 6·77—6·82. Usposobienie stałe.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 24·25—24·50. Usposobienie stałe.

Olej lniany. Za 100 kilo 32·50—33·00.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, w miejscu — amerykańska 23·50—23·75; galicyjska 20·00 do 20·50, prima cesarska z marką A. Skrzyński i Sp. Nr. 0 22·75—23·00; Nr. 00 25·00—26·00; prima kaukazka Nobla w cysternie po 7·50 do 7·60. Usposobienie mdłe.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 27·50—27·75. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 47·00—48·00. Usposobienie stałe.

Łój. Za 100 kilog I sorty 27·00—27·50. W tygodniu od 1 do 7 maja.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 27·——37·—, galicyjskie surowe 30·——32·—, czesane 37·——48—, włoskie, czesane, wyborowe 100·00—120— Usposobienie stałe.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r. 1885 60·—65·, podmiejski 50·—55·00, wiejski 40.00 do 45·00, zielony 10—12. Usposobienie mdłe.

Konicz za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 58—do 62, włoski 46·— do 52·—

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 60·— do 65·—, francuska 74·— do 80·—, węgierska 50·—58 złr. czeska biała 60·— do 72·—.

Rzepak za 100 kilogrm. 11·00 do 11·50, banacki nowy 00·00—00·00.

Nafta. Wiedeń. Za 100 klgr. ameryk. na 20 procent tary incl. cło 23·75 — 24·00 na dworcu; galicyjska 21·25—21·50 gotówką—20 prc. tary incl. podatek—na dworcu; rosyjska 21·75 do 22·00. Usposobienie stałe.

Na targowicach wiedeńskich w tygodniu ubiegłym było: 3262 sztuk bydła rzeźnego po 47 do 60 złr. za cetnar metryczny; 3438 sztuk cieląt zabitych po 36 do 56 ct. za 1 kilogram i 790 żywych po 34 do 50 ct.; 2332 sztuk jagniąt zabitych po 5 do 15 złr. za parę i 531 żywych po 6 do 14 złr. za parę; 246 sztuk owiec zabitych po 36 do 50 ct. i 917 żywych po 30 do 52 ct; wreszcie 803 świń zabitych po 40 do 52 ct. i 9096 żywych po 34 do 41 ct. za kilogr. bez podatku konsumcyjnego.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Z biura korespondencyjnego.)

Trebinia, 10 maja. Arcyks. Albrecht przybył tu przedwczoraj. Na granicy i w wielu punktach przy drodze wiodącej do Trebinii przyjmowały arcyksięcia deputacye gmin i banderye złożone ze znamienitych obywateli. U bram Trebinii oczekiwał go generał-major Babisch. W głównej ulicy ustawiła się Rada gminna, duchowieństwo wszystkich wyznań, młodzież szkolna i liczne deputacye; ogółem około 4.000 ludzi.

Arcyksiążę przeszedł wzdłuż szeregu zgromadzonych i zaszczycił wielu przemówieniem.

Po uczcie, na którą zaproszeni byli oficerowie i reprezentanci wszystkich wyznań, odbył arcyksiążę przegląd świetnie przystrojonego miasta, zwiedził kościoły, zakłady wojskowe, wszędzie przyjmowany przez ludność życzliwie. Po przeglądzie wojska dnia 8 b. m. odjechał arcyksiążę do Bileku, gdzie stanął d. 9 w południe.

Czarnogórski minister wojny Plamenac, powitał arcyksięcia imieniem księcia Nikity. Wzdłuż całej drogi z Trebinii do Bileka, ludność witała arcyksięcia z zapałem.

Belgrad, 10 maja. Ostateczny wynik wyborów do Skupczyny jest następujący: Sześćdziesięciu zwolenników rządowych, 38 radykalistów, 15 ze stronnictwa Risticza, pięciu bezbarwnych. — W czterech miejscach odbędą się nowe wybory. Stronnictwo rządowe zatem z czterdziestu członkami Skupczyny, których król mianuje, będzie mieć sto członków; opozycya będzie mieć 58.

Konstantynopol, 10 maja. Nota okólna Wys. Porty oświadcza, że poseł turecki Feri-dun-bey otrzymał rozkaz opuszczenia Aten, aby okazać zgodność w wspólnem dążeniu mocarstw ku utrzymaniu pokoju.

Ateny, 10 maja. Doniesienie *Agencyi Havasa* z dnia 9 maja: Delyannis roześle dziś do reprezentantów Grecyi przy dworach zagranicznych obszerniejszy wywód o obecnem położeniu, które wynikło skutkiem blokady Aten. W wywodzie tym oświadczy: Grecya nie przewidywała bynajmniej, że się znajdzie w stanie wojennym względem mocarstw, kiedy się przygotowywała wojskowo do odzyskania swego prawa. Zresztą Grecya zobowiązała się formalnie do tego, iż pokoju nie naruszy. Dlatego ani postawa Europy, ani zarządzona blokada nie jest wcale usprawiedliwioną. Blokada tworzy dla Grecyi położenie mniej korzystnem, niż jest położenie Turcyi, która zatrzymuje zupełną swobodę ruchu na morzu. Można się obawiać, że Turcya skorzysta z blokady, aby na Grecyę uderzyć. — Chcąc krajowi oszczędzić tej klęski, postanowił Delyannis podać się do dymisyi.

Podług depeszy konsula greckiego w Canei reszta floty międzynarodowej odpłynęła na wody greckie.

Ateny, 10 maja. (Doniesienie *Ag. Havasa*). Zgromadzenie ludowe uchwaliło rezolucyę, wyrażającą naganę dla rządu za dotychczasową jego bezczynność i wezwało rząd do rozpoczęcia wojny a króla do objęcia naczelnej komendy. Delyannis, odbierając od deputacyi powyższą rezolucyę, odrzekł, że kwestya wojny czy pokoju nie jest bynajmniej kwestyą stronnictwa i dlatego nie może być rozstrzygniętą przez większość w parlamencie, lecz tylko przez jednomyślną uchwałę całego narodu. Ten, którýby wobec warunków narzucanych przez mocarstwa, przyjął na siebie odpowiedzialność za rozpoczęcie wojny, ten musiałby być przekonanym o tem, że naród jest niewzruszenie zdecydowany prowadzić wojnę. Naciskewi, zmuszającemu rząd do podpisania rozkazu o rozbrojeniu, minister nie ulegnie, bo kwestya ta straciłaby przez to wszelki charakter narodowy, a stałaby się prostą intrygą.

Ateny, 10 maja. Wieczorne doniesienie *Ag. Havasa:* Król nie przyjął dymisyi gabinetu. O tem postanowieniu swojem uwiadomił Delyannisa w liście, w którym mówi, że Delyannis powinien kraj wydobyć z dotychczasowego zamięszania. — Na to odpowiedział Delyannis, że trwa przy swej dymisyi, bo ważne interesa kraju wymagają szybkiego załatwienia i usunięcia trudności. Teraźniejszy gabinet nie może przeprowadzić rozbrojenia, jeżeli nie chce narazić honoru Grecyi na pośmiewisko.

Canea, 10 maja. *Biuro Reutera* donosi: Okręty międzynarodowej eskadry, które dziś odpłynęły na wody greckie, musiały wrócić do przystani w Suda z powodu burzliwej pory.

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane.

Odpowiedź na zapytanie „Po coś to napisał?“ itd., zamieszczone w inseratach *N. Reformy* nr. 102

5 maja, a nieopatrzone podpisem.
Jakiś głupiec, jakiś fryc,
Co nie umie nic, a nic,
Co to w Miki zawsze sieni
Szuka drobnych po kieszeni —
Aby łyknąć siwuleńki,
Choć nie duży, choć maleńki
Kieliszeczek lub szklaneczkę,
Wlaćby w siebie, jak w półbeczkę.
Lecz w kieszeni znalazł... nici,
Ztąd go raptem wściekłość chwyci,
Hejże hura więc na ludzi,
Pyta: „czego się ten trudzi?
Pisze, bazgrze on napróżno,
W tym już wieku — to zapóźno!
Jabym lepiej sam napisał,
Gdyby sznapsik mi dopisał!..“
Przyjdą prawda myśli różne,
Gdy łeb pusty — flaki próżne,
Wtedy człek jest... filantropem,
Lałby sytych choć ukropem...
Szałowałby cudzym złotem,
Buzią kłapał jak szaspotem...
Radzę ci więc, mój rycerzu,
Wspomnieć o mnie przy pacierzu!
Cóż dziwnego: sankiloty,
Nie mają nic do roboty,
Depczą bruki, flisy gładzą,
Czasem obłęd jakiś zdradzą...
A gdy cierpią na coś psiego,
Czepiają się wraz wszystkiego...
Więc gdy chwyta ich chimera,
W drogę z niemi do Pasteura!!
Cóż ty na to teraz frycu?
„Do Hawełki hycu, hycu!“
Ja zaś dalej ciągle sobie,
Jak skrobałem, tak i skrobię!..

694 1 *W. Gołębiowski.*

NADESŁANE.

Dzisiejsza część inseratowa zawiera ogłoszenie znanego Domu bankowego w Hamburgu Valentin & Comp., dotyczące najnowszej **Loteryi pieniężnej**, na które zwracamy szczególną uwagę, gdyż nie rozchodzi się tutaj o przedsiębiorstwo prywatne, tylko o Loteryę Państwową, przez Rząd przyjętą i poręczoną. 499

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie **L. Czyńskiego w Jarosławiu** o jego znakomitym **„Pierniku higienicznym“**, niezawodnym środku, usuwającym najuporczywsze cierpienia narządu trawienia. — Wyrób ten najsumienniej możemy każdemu zalecić i życzyć należy, aby się znajdował w każdym domu. 502

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 10 maja 1886.	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	85·25	85·25
„ 5% papierowa nieopodat.	—·—	—·—
„ srebrna	—·—	—·—
„ złota	—·—	—·—
4% Renta złota węgierska	108·70	108·67
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	878 —
Akcye kredytowe austryackie	287·50	287·30
„ „ węgierskie	291·75	291·50
Londyn	—·—	—·—
Napoleondor	—·—	10·08
Lombardy	103·25	103·90
Akcye Karola Ludwika	197·50	197·75
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	231·—
Anglo-bank	115·75	115·75
Union	71·75	71·75
Bankverein	100 —	108·75
Staatsbahn	229·60	229·25
Elbethalb.	151·25	150·50
Tramway	201·—	202·50
Länderbank	226·80	226·75
Alpine	26·75	26·50
Marka	—·—	61·60
Rubel	—·—	125·75
Dukat	—·—	5·93
Berlin d. 10 maja 1886.		
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	—·—	465·25

Kraków, dnia 10/5. bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	123 25	124 —
Marki niemieckie 100 mar.	61 50	61 90
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20-to frankówka złota	9 95	10 05
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	103 —	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	94 60	95 60
4½% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 75	105 50
4% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95 25	96 50
6% Obligi komunalne I Emis.	99 25	100 25
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	94 50	95 50
4% „ „ „ „ II. Ser.	92 75	93 75
6% „ „ „ „	100 90	101 50
5% „ „ Banku hip.	102 75	103 50
5% „ „ „ z prem. 10%	101 50	102 —
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	99 40	99 80
4% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 75	100 50
„ likwid. „ „ 100	90 75	92 —

Lwów, dnia 8/5. bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	101 —	101 60
„ „ „ „ „ 100	94 75	95 50
5½% Listy zast. Banku krajow. „ 100	95 50	96 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ 100	99 50	99 75
4½% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	105 —	105 50
6% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	94 75	95 50
Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	99 50	100 —

Warszawa, dnia 8/5. bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	92 50
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	100 30
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	98 —
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	97 —
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	96 30
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	95 85

Wiedeń, dnia 8/5. OBLIGI DŁUGU PANSTWA bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	85 35	85 30
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	85 25	85 40
4% „ „ złota „ „ 100	114 75	114 95
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	101 70	101 8?
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	129 75	139 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 25	139 75
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	140 —	140 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	170 75	171 25
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	170 50	171 —

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	103 50	103 65
5% „ papierowa „ „ 100	95 —	95 15
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	117 25	117 75
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	118 75	119 25
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	118 50	119 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	124 60	125 —

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	105 20	105 70
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	105 50	106 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	105 20	105 70
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	105 20	105 70

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	116 —	116 75
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 —	106 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ 1	31 60	31 90
0% Losy Tureckie pr., 400 „ „ „ 1	18 50	19 —

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	95 75	96 25
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	102 75	103 25
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	101 60	102 20
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	99 75	100 25
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 —	99 70
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 —	102 —
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 75	100 25
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	126 50	128 —
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	99 75	100 25
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	100 90	101 20
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	95 50	— —
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100 60	101 20
4½% „ „ „ „ „ 100	101 80	102 10
4% „ „ „ „ „ 100	98 85	99 10
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103 10	103 40

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	101 75	102 25
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	117 75	118 25
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	101 10	101 40
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	103 20	103 60
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	84 —	84 20
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	92 70	93 —
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	24 50	— —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	101 —	101 40
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	157 50	157 —
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	102 —	102 50
5% Nordosty na 300 „ „ „ 100	101 —	101 50
0% Moraws.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	73 —	73 50

L O S Y.

	płacą	żądają
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	176 25	176 75
Klary „ 40 „ m. k.	44 50	45 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 25	119 75
Krakowskie „ 20 „ w. a.	17 70	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	47 55	48 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	13 80	14 10
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	8 90	9 20
Rudolfa „ 10 „ w. a.	18 75	19 25
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	27 —	— —
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	135 75	136 —
4% „ „ 50 „ w. a.	69 —	70 —

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 zł.	116 —	116 25
7·—	Bankverein Wiener „ 100 „	108 50	109 —
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	287 —	287 25
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	291 75	292 —
14·50	Laenderbank „ 200 „	226 75	227 —
42.30	Austro-węgierskie „ 600 „	878 —	879 —
—·—	Unionbank „ 100 „	72 —	72 25
22·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	— —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
9.81	Alföld-Fiuma na 200 zł.	192 50	193 —
152·50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2365 —	2370 —
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	216 50	217 —
13·50	Karola Ludwika „ 210 „	197 50	198 —
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	230 75	231 —
11·50	Elżbiety „ 200 „	245 50	246 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	153 70	154 10
9·50	Rudolfa „ 200 „	192 —	192 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	190 75	191 25
30 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	229 50	230 —
7 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	104 —	104 25
21·—	Żegluga na Dunaju „ 500 „	439 —	441 —

W A L U T Y.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 94	5 96
20-to Frankówki „ „	10 03	10 05
20-to Markówki „ „	12 38	12 40
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 32	10 34
Funty szterlingi „ „	12 58	12 63
Banknoty włoskie „ „	50 —	50 10
Ruble papierowe na 100 sztuk	123 75	124 25

Na dniu 11 b. m., t. j. we wtorek, odbędzie się o godzinie 5 popołudniu w sali posiedzeń Kasy Oszczędności zwyczajne posiedzenie Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności miasta Krakowa, o czem Szanownych Członków tegoż Wydziału niniejszem zawiadamiam.
Kraków, 7 maja 1886.

Szlachtowski,
Prez. miasta, Przewodn. Wydz. Wielk. Kasy Oszczędności.
701 1

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia Nut muzycznych, oraz Ekspedycya Pism peryodycznych
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
w Krakowie
otrzymała na główny skład
Towarzystwo Warszawskie.
Listy do Przyjaciółki
przez
Baronowę X. Y. Z. 681 1 3

Szwalnię
i fabrykę dziurek guzikowych
z ul. św. Jana 5, przeniosłam do domu W. Radcy Szpakowskiego przy *ul. Karmelickiej Nr. 20*, o czem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność.
68? 1 6 *Aniela Ząbczewska.*

Poczta Piwniczna potrzebuje **ekspedytorki** kaucyonowanej do samoistnej manipulacyi, natychmiast, na miesiąc. 685 1 3

Uzdolniony
SUBJEKT HANDLOWY
z kilkoletnią praktyką w handlach bławatnych, sukien, oraz galanteryi, posiadający chlubne świadectwa, **poszukuje posady, którą każdego czasu objąć może.** Bliższa wiadomość K. K. *Nowa Reforma.* 702

Oczyszczacz osadu i nawaru
(Patent Dervaux)
dla



(Prospekta za darmo.)
kotłów parowych.
Wyłączny zastępca
Juliusz Overhoff, Wiedeń.
63 12 18



W BOCHNI.
SKŁAD TRUMIEN
metalowych
urządziła fabryka wiedeńska w domu p.
Bulsiewicza w Bochni.
Ceny mierne. Wybór wielki.
199 7 10

Chińskie srebro,
sztućce, lichtarze, koszyki, cukierniczki i t. d. w magazynie
F. SZUKIEWICZA
Kraków, Rynek A-B.
401 6 0

Od 15 maja r. b.
potrzebnym jest **PIWNICZNY** z kilkunastoletnią nieprzerwaną praktyką i dobrą rekomendacyą. 638 3 3
Listy frankowane i kopie świadectw: **J. Z.** poste restante Kraków.

Mężczyzna piszący pięknie po polsku i niemiecku, obydwoma tymi językami doskonale władający, życzy sobie objąć posadę pisarza, lub odpowiednią inną czynność w jakiemkolwiek biurze lub zakładzie. Bliższa wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy". 679 2 3

SZCZOTKI i PENDZLE
w największym wyborze i najtaniej w handlu pod firmą:
Andrzej Schultz
Kraków, Rynek 32.
680 2 10

L. 5925.

Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem dostawy nafty do oświetlenia miasta Krakowa i przedmieść, w czasie od 1 czerwca r b. do ostatniego maja 1887, odbędzie się **w dniu 17 maja r. b.** w biurze ekonomicznem Magistratu o godzinie 12 w południe publiczna licytacya, za pomocą ofert opieczętowanych, marką stemplową na 50 ct. opatrzonych.

Deklaracye pisemne (oferty) jedynie od właścicieli kopalń i fabryki nafty będą przyjmowane i rozpoznawane,

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze ekonomicznem Magistratu w godzinach kancelaryjnych.

Kraków, dnia 1 maja 1886. 690 1

Do Pana L. Czyńskiego, fabrykanta pierników i sucharków, wynalazcy „Piernika higienicznego" w Jarosławiu.

Partyę higienicznych pierników, wyrobu fabryki pańskiej, otrzymałem; ja próbowałem piernik ten w szpitalu ranionych żołnierzy serbskich, których właśnie miałem 425 leżących w moim szpitalu, a wszystkich ciężko ranionych. Głównie tym rozdzielono ten piernik i to wtenczas, **gdy ci ciężko ranieni nie mogli trawić najlepsze i najlżejsze pożywienia szpitalne**, po krótkim czasie, ranieni jedząc piernik ten, **dostawali zdrowy apetyt** i chęć przyjmowania pożywienia; żołądek i najlżejsi chorych, ranionych, operowanych, przyjmował ten piernik, **ranieni przychodzili do sił i dobrego a zdrowego wyglądania**, a co także spostrzegłem, że wskutek tego piernika i funkcye **żołądkowo-jelitne zupełnie się regulowały.**

To mnie zmusiło do prośby o natychmiastową wysyłkę nowej partyi z 600 sztuk. Za pierwszą posyłkę Panu dziękuję; bardzo wielu ranionych wyzdrowiało, wymizerowanych, wskutek ran, operacyj i chorób żołądkowych, zawdzięcza temu środkowi, któremu muszę przypisać i własność leczenia, **powrót sił swoich**, bo gdy ciężko ranieni i operowani nie mogli przyjmować innego pożywienia, piernik ten jedli, był ich jedynem pożywieniem, **poprawiał proces trawienia**, i przyprowadzał **żołądek** do tego stanu, że potem mogli być żywieni i innemi jadłami.

Rzeczywiście powinnienby każdy większy szpital, mianowicie chirurgiczny, używać tego piernika, jako **restauracyjno-leczniczy środek.**

(Pieczęć) *Dr. Romuald Dallmayer*, m. p.
Szef szpitala wojskowego „Istahana" w Niszu (Serbia).

Nisz, 14 kwietnia 1886.

Piernik higieniczny L. Czyńskiego w Jarosławiu jest do nabycia we wszystkich handlach korzennych i aptekach po 20 ct. za sztukę.

WIELKA PIENIĘŻNA LOTERYA.

500.000
Marek

udziela w szczęśliwym wypadku najnowsza wielka loterya w HAMBURGU przez państwo zagwarantowana jako największa wygrana.

Szczegółowo jednak:

1	Prem. à M	300000
1	Wygr. à M	200000
2	Wygr. à M	100000
1	Wygr. à M	90000
1	Wygr. à M	80000
2	Wygr. à M	70000
1	Wygr. à M	60000
2	Wygr. à M	50000
1	Wygr. à M	30000
5	Wygr. à M	20000
3	Wygr. à M	15000
26	Wygr. à M	10000
56	Wygr. à M	5000
106	Wygr. à M	3000
253	Wygr. à M	2000
512	Wygr. à M	1000
818	Wygr. à M	500
31720	Wygr. à M	145
16990	Wygr. à M	300, 200

150, 124, 100, 94, 67 40, 20.

Najnowsza loterya przyzwolona przez wysoki rząd w **HAMBURGU**, zabezpieczona całym majątkiem państwowym, liczy **100.000 losów**, z których **50.500** z pewnością będą wygrane. Cały kapitał przeznaczony do wylosowania wynosi:

9.550.450 marek.

Szczególna zaleta tej loteryi jest to, iż wszystkie 50.500 wygranych, które oznaczone są w wykazie obok stojącej tabeli, w kilku jak miesiącach i to w siedmiu klasach z pewnością muszą być wylosowane.

Główna wygrana pierwszej klasy wynosi 50.000 marek, wzrasta w drugiej klasie do 60.000, w trzeciej do 70.000, w czwartej do 80.000, w piątej do 90.000, w szóstej do 100.000, w siódmej zaś względnie do 500.000, specyalnie jednak do 300.000 i 200.000 marek i t. d.

Sprzedaż oryginalnych losów tejże loteryi zajmuje się **niżej podpisany dom handlowy**, zechcą więc wszyscy, chcący zakupić losy oryginalne, z zamówieniami do niego się zwracać.

Szanownych zamawiających uprasza się o załączanie należytości w **austryackich banknotach**, lub też **znaczkach pocztowych**. Można też przesłać pieniądze za **przekazem pocztowym**: na życzenia zaś wykonywamy obstalunki i za **pobraniem pocztowem.**

Do ciągnięcia pierwszej klasy kosztuje:

1. cały orygin. los	Złr. 3.50
1. połowa orygin. losu	Złr. 1.75
1. 1/4 część orygin. losu	Złr. 0.90

Każden otrzymuje **los oryginalny**, opatrzony herbem państwowym i równocześnie **urzędowy rozkład ciągnień.** Zaraz po ciągnieniu otrzyma każden biorący udział urzędową **listę wygranych**, opatrzoną herbem państwa. **Wypłata wygranych następuje natychmiast pod gwarancyą państwa, jak to w planie leży.** Gdyby komuś z otrzymujących nie podobał się wbrew spodziewaniu plan ciągnień, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie przed ciągnieniem i zwrócić należytość otrzymaną za nie. Na życzenie przesyła się za darmo urzędowe plany ciągnień dla powiadomienia się. Aby módz wszystkim zamówieniom zadość uczynić upraszamy obstalunki jak można najwcześniej, w każdym razie jednakże przed:

15 maja 1886

i to wprost do nas przesyłać.

Valentin & Co.
Interes Bankierski
w Hamburgu.

499 9 16

L. 19,736.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1886/7 nadanych będzie 5 galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych,

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej" i za pośrednictwem wszystkich szkół średnich.

Termin do wniesienia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **31 maja 1886.**

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 23 kwietnia 1886.
663 3 3 *Grott.*

WAPNO!

Pierwsza krajowa fabryka wapna założona w roku 1828, przy ulicy Skawińskiej pod l. 10, 12, zwane „Krajewskie" w Krakowie, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że sprzedaje zawsze świeżo wypalone wapno z pieców systemu „Hofmańskiego" (Ringofen) powszechnie za najlepsze po cenie 72 złr. a. w. za cały wagon, t. j. 10,000 kilogramów z władowaniem do wagonu franco dworzec Kraków, tudzież w miejscu z odstawą na fabrykę budowy po umiarkowanych cenach. — Według orzeczenia fachowych znawców, wspomnione wapno przy gaszeniu o 25% więcej wydaje, jak wszelkie inne wapna ze starożytnych okrągłych wapienników. — Za rzetelną wagę i szybką usługę ręczy
631 3 3 **Zarząd masy Schönbergów w Krakowie.**

RYMANÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy, otwarty od 1 czerwca,

oddalony o trzy kilometry od miasta Rymanowa, a sześć kilometrów od stacyi kolei Tarnów-Leluchów Rymanów. — Źródła wydają na godzinę 120,000 litrów wody, zawierającej głównie: jod, brom, żelazo, sodę, sól, lit, prócz nadzwyczaj wielkiej ilości kwasu węglowego, skutecznej we wszystkich chorobach skrofulicznych, szczególniej gdy te są z osłabieniem i brakiem krwi połączone, a to dla wielkiej ilości środków odżywczych, które zawiera. Używaną bywa w cierpieniach skórnych, chorobach gruczołów, kości, stawów, błon śluzowych, w różnych stwardnieniach pozapalnych, w chorobach nerek, pęcherza, oczu, w różnych chorobach kobiecych.

W tym roku przybywa kilka domów w Zakładzie, oraz łazienki znacznie powiększono. W tym sezonie muzyka cygańska pod dyrekcyą pana Daudasza z Homonny. Doktor, poczta w Zakładzie, telegraf i apteka obok w miasteczku. Dwie restauracye, piekarnie, mleczarnia. — Taksa od osoby 2 złr., od rodziny 3 złr. Za muzykę od osoby 1 złr., od rodziny 2 złr. Kąpiele pierwszej klasy 70 ct., drugiej 50 ct., trzeciej 40 ct. Dzieci płacą połowę. Co do przewozu z kolei, jedzie się bitym gościńcem do Zakładu i płaci się od wózka 1 złr., od otwartego powozu 2 złr., od zamkniętego wielkiego powozu 3 złr.

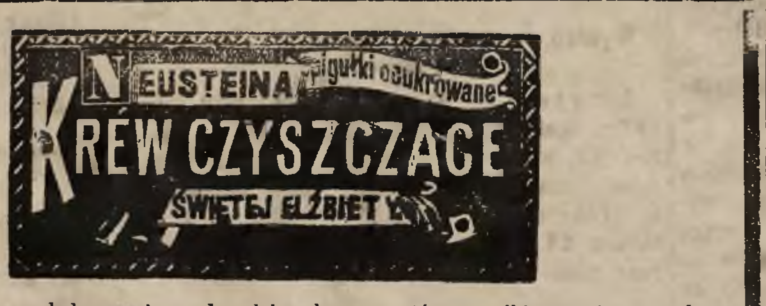
Woda i sól Rymanowska rozsyła się na żądanie. W Krakowie znajdują się na składzie w aptece Pana **Wiszniewskiego**, ulica Floryańska
664 2 5 **ZARZĄD ZAKŁADU.**

Zakład hidropatyczny Steinerhof pod Kapfenbergiem

w **Styryi** znany oddawna jako **stacya klimatyczna i kąpiele igliwiowe.** Cały rok otwarty. Zastosowanie **elektryczności i mięsienia.** Personal służbowy sprowadzony z Holandyi. Miejscowość położona w pięknej dolinie rzeki **Mürz** (Alpy styryjskie). 500 metrów n. p. m., o nader łagodnych zmianach temperatury, od wiatrów zupełnie zabezpieczona, odpowiada wszelkim wymaganiom pierwszorzędnego zakładu leczniczego. Oddalenie od Wiednia 4 godzin, od Gracu godzina pociągiem pospiesznym. Urządzenie zakładu wygodne, posiada bibliotekę i czytelnię, obszerny park staranniе utrzymany, spacery w lesie łatwe i nie męczące, wycieczki w bliskie romantyczne góry. W miejscu **stacya kolejowa** (Südbahn), **poczta, telegraf.** Bliższych objaśnień udziela **Zarząd zakładu.**

Listy adresować należy: **An die Direktion des Curortes „Steinerhof" bei Kapfenberg in Steiermark.**

Lekarze zakładowi Doktorzy **Mikołaj Winnicki** i **M. E. Mierzwiński**, właściciel zakładu: **A. W. Gostkowski.** 451 3 6



Pod każdym względem wyższe od podobnych preparatów pastylki te, **nie zawierają żadnych szkodliwych substancyj;** używane bywają **z najlepszym skutkiem** w chorobach organów brzusznych, chorobach skóry, chorobach mózgu, chorobach kobiecych; lekko rozwalniają i krew czyszczą. Żaden lek nie działa lepiej i mniej szkodliwie w celu usunięcia

zaparcia trzewiów brzusznych,

zwykłego źródła przeważnej liczby chorób. Z powodu przyjemnej formy chętnie przez dzieci bywają brane. Pigułki te odznaczone są zaszczytnem świadectwem **radcy dworu profesora Pithy.**

Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 ct., Ośm pudełek w jednej paczce, mieszczącej w sobie 120 pigułek kosztuje tylko 1 zł. w. a.

Ostrzeżenie! Każde pudełko, na którem nie ma firmy: **„Apotheke zum heiligen Leopold"** a na odwrotnej stronie nie posiada **naszej marki ochronnej**, jest **falsifikatem.** Przed kupowaniem takiego pudełka ostrzega się.

Philipp Neustein Apotheker

Należy zważać, aby nie otrzymać złego, bezskutecznego, a nawet szkodliwego preparatu. Żądać więc należy wyraźnie **Neustein'a pigułek ś. Elżbiety.** Pigułki te opatrzone są na obwijce i sposobie użycia, obok umieszczonym podpisem.

Główny skład w Wiedniu: w Aptece Neustein'a „zum heil. Leopold", Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse. **W Krakowie** w aptekach: Redyka, Sobierajskiego, Wiszniewskiego i Stokmara. 408 3 13



ZYGMUNT WASILKOWSKI

Agent na Galicyę Warszawskiego Przedsiębiorstwa Asfaltowego,

asfaltuje: podwórza, sienie, korytarze, chodniki, podesta, stajnie, wozownie, oranżerye, balkony, tarasy, kuchnie, spiżarnie, pralnie i t. p. roboty, w zakres fachu jego wchodzące, rodzimemi asfaltami **limmerowskim** i **włoskim**, tak w **Krakowie, Lwowie** jak i **na prowincyi.** Wykłada **tynkiem asfaltowym** stare zawilgocone mury.

Szczególniej poleca **warstwy oddzielające (izolacyjne)** na fundamenta nowo budujących się domów (na 10 milim. grubości z czystego asfaltu z domieszką 8% goudronu i 25% rzecznego piasku) jako niezawodny sposób przecięcia wilgoci.

Kilkunastoletnia praktyka moja w tym zawodzie zapewnić może WPP. architektom, budowniczym, inżynierom, oraz WPP. właścicielom dóbr i kamienic, potrzebny pośpiech, ścisłość i dokładność w wykonanych robotach przezemnie.

Adres: Kraków, ulica Dietla Nr. 17. 489 8 12

MAGAZYN NOWOŚCI
Filipa Eile
w Krakowie
przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 6
utrzymuje na składzie:
wielki wybór biżuteryj, parfumeryj i mydeł,
lornetek, dalekowidzów, scyzoryków, neceserek,
przybory do palenia, tutki **„Houblon"**, również cer a ty, bieliznę męzką, krawatki, kaftaniki trykotowe według systemu Prof. Dra Jaegera, specyały wyrobów gumowych, aparata chirurgiczne, artykuły do podróży, oraz wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres składu galanteryjnego i norymberskiego
po cenach nader niskich. 291 12 15
Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Nauczycielka Polka albo **bona**, do nauk początkowych języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, gry na fortepianie i robót ręcznych. — Ulica Szpitalna Nr. 18 u p. Wojciechowskiej. 675 2 3

Miasteczko Majdan pod Kolbuszową poszukuje Doktora Medycyny, któremu ofiaruje się płaca roczna 300 zła., tudzież mieszkanie i opał bezpłatnie. — Bliższej wiadomości udziela Zwierzchność gminna w Majdanie.
658 3 3

Magazyn i pracownia
konfekcyj damskich
pod firmą
CIEHULSKI i GONIAKOWSKI
w Krakowie, ulica Bracka Nr. 6,
poleca 597 5 25
skład okryć według najnow. modeli paryskich.
Wszelkie zamówienia wykonywa w najkrótszym czasie.

Modele paryzkie.

MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY
ZAMOYSKIEJ
w Krakowie,
Rynek główny, Sukiennice, 19,
poleca na **sezon wiosenny i letni** wielki wybór **kapeluszy damskich**, piór strusich i fantazyjnych, oraz kwiatów paryskich po cenach bardzo przystępnych.
SZNURÓWKI w wielkim wyborze
Magazyn przyjmuje zamówienia na suknie damskie i wykonywa takowe w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą.
548 11 18

Modele paryzkie.

Przez wielki **pożar** w Stryju nader nieprzyjemnie zaskoczony, zmuszony byłem telegraficznie cofnąć, będący w drodze transport przeznaczonych tamże **879** sztuk **sukna i kortów berneńskich.** Nie chcąc atoli powiększać i tak wielkiego już mego składu, na tej drodze chciałbym pozbyć się owych 879 sztuk prawdziwych **materyj berneńskich wyborowego gatunku za połowę ceny** (z opuszczeniem 50 %), a mianowicie ofiaruję po bajecznie tanich cenach

prawdziwe berneńskie wełniane towary

w dobrym gatunku	po złr. 1.20	za metr,
w lepszym	„ „ „ 1.60	„ „
w najlepszym	„ „ „ 2 20	„ „
wyborny Camgarn	„ „ 3.05	„ „

wszelkich kolorów i wzorów na wiosenne i letnie ubrania na warunkach najprzystępniejszych.
Zamówienia, dopóki starczy zapas, przesyłane będą za gotówkę lub za pobraniem pocztowem.
Adres: **Skład fabryki sukna**
S. Löw, II, Grosse Schiffgasse 3.NR **Wien.**
Z braku czasu absolutnie nie można przesyłać próbek. 644 3 0

Wyszedł Nr. 8
ANANASA
pisma humorystycznego illustrowanego,
wychodzącego pod redakcyą
K. Bartoszewicza.
i zawiera rysunki S. Bieszczada (Wielka Sobota na przedmieściu) i Kruszewskiego (pospolite ruszenie, rozruchy chłopskie i t. d.)
Treść wypełniają: dział wielkanocny, kronika, akty męczeństwa Mickiewicza, korespondencya o rozruchach chłopskich i t. d., i t. d.
Prenumerata roczna w Krakowie **5** złr. (z przesyłką **6** złr.), półrocznie **2** złr. **50** ct. (z przesyłką **3** złr.), kwartalnie **1** złr. **25** ct. (z przesyłką **1** złr. **50** ct.).
Cena Rru 25 cnt.
Adres Wydawcy:
K. Bartoszewicz, w Krakowie, Hotel Saski. 687 2 ?

Kucharka
umiejąca bardzo dobrze i samodzielnie gotować, oraz znająca się na pieczywie, znajdzie umieszczenie od 15 maja lub 1 czerwca b. r. na wsi we dworze. — Zgłoszenia należy przesłać pod adresem: **A. W.** poste restante Gdów.
666 3 3

Dziesięć morgów obszaru z domem o 12 ubikacyach, stajnią i wozownią, z ładnym ogrodem i stawem, z meblami i ekwipażami lub bez takowych, w Królestwie, zaraz za komorą Michałowice, 1½ mili od Krakowa, do sprzedania. Kościół w miejscu. Bliższa wiadomość, ul. Karmelicka Nr. 38, 1 piętro.
647 3 5

POSADZKA
różnego rodzaju, wyrobu doskonałego jest w wielkim zapasie i po tanich cenach do nabycia.
MAURYCY LANGROCK
Grodzka 46.
645 4 6

Folwark
w okolicy Krzeszowic i Chrzanowa, w bliskości stacyi kolei Trzebinka, w górzysto-lesistej okolicy, dom murowany o 6 pokojach, 2 przedpokojach, kuchni, strychu, 4 piwnice sklepione, stodoła, 2 stajnie z wielkim dziedzińcem otoczonym murem, ogród warzywny, 12 morgów pola, 2 morgi lasu grabowego i sosnowego, za 3500 złr. zaraz z wolnej ręki do sprzedania, lub do wynajęcia na letnie mieszkanie. Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 672 2 4

---

100 kóp
narybku karpi
śląskich, białych, młodych,
ma do sprzedania
Dwór w Przybradzu
poczta Zator. 667 3 3